

Nowe świadectwo szybkiego rozwoju Polski Ludowej

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu planu w I półroczu 1949 r. jest dokumentem świadczącym o nowych, wielkich sukcesach gospodarczych i niustannym marszu naprzód Polski Ludowej. We wszystkich bowiem dziedzinach życia gospodarczego mamy do zanotowania bardzo znaczne postępy.

Przemysł państwowy, odgrywający kierowniczą rolę w życiu gospodarczym kraju, w ubiegłym półroczu w poważnym stopniu przekroczył plan. Plan produkcyjny został bowiem pod względem wartości wykonany w 109 proc. W stosunku do I półroczu ub. roku nastąpił wzrost produkcji o 24 proc. W produkcji wszystkich podstawowych artykułów przemysłowych plan został przekroczony, z jednym wyjątkiem węgla kamiennego, którego wydobycie wynosiło tylko 99 proc. planu.

W ub. półroczu nastąpił wzrost produkcji w stosunku do I półroczu 1948 r. we wszystkich gałęziach przemysłu. Znacznie zwiększyła się produkcja węgla, ropy naftowej, energii elektrycznej, hutnictwa żelaznego i nieżelaznego, przemysłu chemicznego, metalowego, mineralnego, włókienniczego, papierniczego, skórzanego i spożywczego. Na szczególną uwagę zasługują bardzo wydatny wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych, jak np. mydła, tkanin, wyrobów dzianych, skór podszewnych i obuwia skózanego.

Doniosłe znaczenie ma fakt, że w ubiegłym półroczu nastąpiło uruchomienie produkcji niewytwarzanych dotąd w Polsce lub wytwarzanych w niewielkiej ilości nowoczesnych, precyzyjnych i złożonych maszyn i urządzeń, jak np. samochodów ciężarowych „Star”, silników, obrabiarek, żniwiarek i młocarni, dźwigów i maszyn papierniczych, nowych artykułów elektrotechnicznych i chemicznych.

Dobre wyniki mamy do zanotowania również w rolnictwie, gdzie przekroczony został ogólny plan zasiewów wiosennych i plan likwidacji odlogów. Poważnie wzrosła obszar zasiewów w PGR-ach.

Rolnictwo otrzymało w ub. półroczu o 36 proc. więcej nawozów sztucznych, niż w tym samym okresie 1948 r. Wzrosło wyposażenie techniczne rolnictwa, które otrzymało znaczną ilość traktorów i maszyn rolniczych. Przy pomocy państwa stworzone zostały materialne podstawy dla dobrego urodzaju zbóż i roślin przemysłowych w 1949 r.

Na uwagę zasługuje dalszy wzrost kontraktacji roślin przemysłowych, w szczególności rzepaku i lnu, co zapewnia zwiększenie dostaw surowca dla przemysłu.

W zakresie gospodarki hodowlanej i półroczu przyniosło wykonanie z dużą nadwyżką planu kontraktacji trzody chlewnej i pokonanie w zasadzie trudności, zaobserwowanych w I kwartale br. na rynku mięsnotłuszczowym.

W dziedzinie komunikacji nie osiągnięto wprawdzie planowanych ilości przewozu towarów na kolejach i przeladunków w portach, nie mniej jednak w stosunku do I półroczu 1948 r. nastąpił wzrost przewozów kolejowych o 13 proc. i przeladunków portowych o 17 proc.

Niezmiernie ważnym wynikiem ubiegłego półroczu był szybki rozwój obrotów w handlu spożywczym, zarówno w dziedzinie sprzedaży detalicznej, jak i w dziedzinie skupu artykułów rolniczych. Z ogłoszonych danych wynika niezbicie, że sieć handlu spożywczego wzrosła nie tylko pod względem ilościowym, lecz i jakościowym, wciągając w swoje obroty coraz większe masy podstawowych artykułów konsumpcyjnych i stale polepszając zaopatrzenie ludności pracującej.

Stwierdzając pewną poprawę w dziedzinie wykonywania planu inwestycyjnego w stosunku do ub. roku PKPG równocześnie sygnalizuje, że w rezultacie niedociągnięć w projektowaniu i wykonawstwie następuje opóźnienie realizacji szeregu inwestycji.

Niedociągnięcia te muszą być szybko i energicznie przezwyciężone, a zadania planu inwestycyjnego w całości wykonane. Od tego bowiem zależy utrzymanie niebywale szybkiego tempa wzrostu produkcji i rozwoju gospodarczego kraju, tempa możliwego do osiągnięcia tylko w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, tempa nieznanego i nieosiągalnego w ustroju kapitalistycznym.

Masy pracujące spotykają Święto Odrodzenia Polski — dzień piątej rocznicy Manifestu Lipcowego — wspaniałymi wynikami wykonania Narodowego Planu Gospodarczego. Wyniki te stały się możliwe dzięki stałemu umacnianiu naszej władzy ludowej — demokratycznej, utrwalaniu podstaw gospodarczych Polski Ludowej, dzięki doskonaleniu naszej gospodarki planowej, dzięki stałemu rosnącemu wszędy i wgląd ruchowi socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Na podstawie osiągniętych wyników, Partia nasza będzie z jeszcze większym rozmachem i energią mobilizować klasę robotniczą i cały lud pracujący do walki o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i planu pięcioletniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej.

Dzięki dotacji Rady Państwa ulepszymy stan łąk i pastwisk

Z miliarda złotych dotacji uruchomionej dnia 6 bm. przez Radę Państwa na podniesienie gospodarki rolnej — 513 milionów złotych, przeznaczonych zostało na melioracje.

Z dotacji tych korzystać będą mogły te gminy, które zorganizują w należyty sposób udział bezpośrednio zainteresowanych i posiadających wszelkie dane, by zamierzone melioracje wykonać.

W pracach, które będą prowadzone przy nadzorze technicznym Min. Rolnictwa i E. R., a oparte na pracy szarych, szczególnie naciska-

położony będzie na zagospodarowanie i zmeliorowanie łąk i pastwisk, ma szczególne znaczenie dla hodowli. Z zamierzonych prac, które zostaną wykonane jeszcze w tym roku należy wymienić: na 47.400 ha przeprowadzone zostaną renowacje istniejących już urządzeń melioracyjnych oraz wykonane zostaną na tym obszarze nowe melioracje podstawowe. Najwięcej prac w tym zakresie wykonane będzie w woj. poznańskim na obszarze 13 tys. ha, w woj. warszawskim na 10 tys. ha i w woj. lubelskim na 10 tys. ha.

Cała Polska potępia sprawców karygodnych zająć w Lublinie

Władze wojewódzkie przeciwne zamknięciu katedry — kler powinien położyć kres fałszywym pogłoskom

Polska Agencja Prasowa PAP donosi z Lublina: Jak nas informują, dnia 16 lipca br. zgłosił się do wojewody lubelskiego z ramienia zarządu katedry lubelskiej wikariusz generalny ks. Stopniak i przedstawił projekt komunikatu skierowanego do wiernych a datowanego 14 lipca, w którym zawiadania o zamknięciu katedry na okres kilku dni.

W odpowiedzi — wojewoda stwierdzając, że rozmaite indywidua rozpowszechniają fałszywe wieści, jakoby władze wojewódzkie zmierzają do zamknięcia katedry i utrudnienia praktyk religijnych — oświadczył, że uważa zamknięcie katedry za niewskazane, natomiast za celowe położenie kresu fanatycznym wieściom i fałszywym pogłoskom.

Wojewoda wyraził życzenie, by władze kościelne wycofały odpowiednie wnioski z godnych pożałowania wypadków i ukroczyły poczyny duchownych, którzy nadal wprowadzają w błąd wiernych i organizują pielgrzymki do katedry.

Oderwano nas od żniw

LUBLIN, (PAP). W dniach 14 i 15 lipca w gromadach, gminach i powiatach woj. lubelskiego odbyło się 2.500 zebrań i wieców na których dziesiątki tysięcy ludności wiejskiej zdecydowanie potępili szkodliwą działalność reakcyjnej części kleru lubelskiego, a szczególnie jego stanowisko w sprawie rzekomego „cudu”.

W wielu wsiach chłopcy i dziewczynki, którzy napietnowali tych księży, którzy nawoływali do pielgrzymek, a nawet organizowali zbiorowe wyjazdy do Lublina.

W powiecie lubartowskim odbyło się około 50 wieców. W powiecie puławskim na ponad 30 zebraniach gromadzkich przyjęto następującą rezolucję, w której zebrani m.in. stwierdzają: „Odpowiedzialność za wywołanie gorszących zająć i spowodowanie niewinnych ofiar w ludzkiej srodo na organizatorów rzekomego „cudu” i sprawców zametu-

wokół katedry”. W trosce o ład i porządek w kraju zebrani apelują do władz, by położyły kres haniebiającemu polskiemu widowisku w Lublinie, by nie dopuszczały do celów obcych religii i wrogiej Państwu Ludowemu.

Rezolucje podobnej treści przyjęto również na innych zebraniach.

Ob. Zakrzewski Franciszek — bezpartyjny, gospodarz średniopolski z gromady Siennica Różana, pow. Krasnostaw w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył:

„Proboszcz naszej gromady oszukal nas mówiąc o cudzie i o cudownych uzdrowieniach. Oderwano nas od żniw, straciłszy dwa dni pracy, a w Lublinie nikt z nas cudu nie widział. Dobrze byłoby — mówił gospodarz Zakrzewski — gdyby narazicie proboszcz, który ogłupiał nas przed wojną, przestał wtrącać się do polityki”.

Podobne masowe zebrania, na których przyjmowano rezolucje, protestujące przeciwko

wrogiej Państwu Ludowemu działalności reakcyjnej części kleru odbyły się we wszystkich pozostałych powiatach województwa lubelskiego.

Naukowcy Wybrzeża piętnują sprawców wypadków

GDĄSK (PAP). Niżej zamieszczamy wypowiedzi profesorów wyższych uczelni Wybrzeża:

Wydaje mi się, że karygodne wypadki lubelskie raz jeszcze dowiodły potrzeby wzmocnienia akcji oświatowej — stwierdził rektor Wyższej Szkoły Handlu Morskiego prof. dr B. Kasprzowicz — obowiązkiem postępowej części duszpasterzy jest przywrócenie się do uspokojenia umysłów i zapobieganie w przyszłości tego rodzaju gorszącym wypadkom.

Profesor Akademii Lekarskiej dr F. Protsch mówi: — Jeśli chodzi o wypadki lubelskie to moim zdaniem, rozegrali się one na tle fanatyzmu religijnego, podsyconego przez nieodpowiedzialne elementy.

Wypowiedź dr. Krzywopasów Ryszardkiego kończy się słowami: — Należy napietnować wszelkich sprawców tego ohyzdnego zamachu.

Świat pracy Bydgoszczy i Szczecina przeciw organizatorom „cudu”

BYDGOSZCZ (PAP). — W dniu 16 bm. w Bydgoszczy odbyło się 87 zebrań. Pomorski

świat pracy po wysłuchaniu referatów uchwalił rezolucję potępiającą działalność reakcyjnej części kleru, zerującego na ciemność i naiwność ludzką, apelując do władz państwowych ażeby położyły kres haniebiającemu polskiemu widowisku w Lublinie, by nie dopuszczały do nadużywania wiary dla celów obcych religii i wrogiej Państwu Ludowemu.

SZCZECIN (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu ORZZ w Szczecinie uchwalono rezolucję, w której zebrani potępiają nadużycie zaufania wiernych i profanowanie uczuć religijnych rzekomym cudem w Lublinie.

Robotnicy rolni potępiają zająć w Lublinie

POZNAŃ (PAP). — 200 delegatów Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych zebranych na plenarnym posiedzeniu w Poznaniu, uchwalił rezolucję, w której w imieniu 200 tysięcy robotników i rolników rolnych potępiają kategorycznie przeciw na dużywaniu religii do ciemnych celów politycznych.

„Reakcyjna część kleru — głosi rezolucja — rozsiewa fałszywe plotki o rzekomym cudzie w Lublinie spowodowała śmierć jednej z ofiar gorszącej akcji, ciężkie zaś kalectwo kilkunastu innych. Robotnicy rolni z oburzeniem piętnują inspirowanych i organizatorów karygodnej akcji, którzy zerując na nieświadomości mas roznieśli fanatyzm religijny i próbują w imię interesu wrogów Polski Ludowej zakłócić twórczą pracę mas ludowych przez urządzanie dywersji”.

Robotnicy potępiają inspiratorów zająć lubelskich



W warszawskich zakładach pracy odbyły się masowe zebrania, na których zgromadzeni potępili sprawców i inspiratorów zająć w Lublinie. Na fotografii uczestnicy masówki w fabryce „Gerlach”. Foto AR

Z godziny na godzinę oczekujemy dziś meldunku o zakończeniu prac na Trasie W-Z.

O obrysim znaczeniu Trasy, która stała się symbolem socjalistycznego rozmachu i socjalistycznych metod pracy, o ludziach, którzy trasę budują — piszemy w dzisiejszym numerze na str. 4.

Depesza gratulacyjna dowódcy wojsk lotniczych RP do dowódcy sił powietrznych ZSRR

Z okazji Święta Lotnictwa Radzieckiego Dowódca Wojsk Lotniczych wystosował depeszę następującej treści: Do Dowódcy Sił Powietrznych ZSRR

Głównego Marszałka Awiacji K. A. WERSZYNNIA

W dniu święta zwycięskiego Lotnictwa Radzieckiego, które go osiągnięcia wzbudzają po-

dz w całym świecie i napa-wają braterską radością młodzieńców Lotnictwa Polskiego, przesyłam Panu, Panie Marszałku, serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia dalszego wspania- lego rozwoju siły Lotnictwa Radzieckiego.

Dowódca Wojsk Lotniczych RP
ROMEYKO, gen. bryg.

Święto Lotnictwa radzieckiego pokazem wspaniałych osiągnięć

MOSKWA (PAP). W niedzielę 17 lipca cały naród radziecki obchodzi Święto Lotnictwa. Dzień lotnictwa należy do świąt najbardziej popularnych w Zw. Radzieckim. W dniu tym zgodnie z ustaloną już tradycją masy pracujące Zw. Radzieckiego zaludniają lotniska, żąby podziwiać osiągnięcia radzieckiej nauki i techniki lotniczej i potęgę lotnictwa radzieckiego.

W roku 1939 w dniu święta lotnika na tradycyjne popisy samolotowe w Tusynie pod Moskwą ścignęło przeszło milion widzów. Wybuch wojny przerwał na pewien okres czas ten tradycyjny rewiew lotniczy radzieckiego. Wojna jeszcze w większym stopniu scenmentowała więź łączącą naród z lotnikami, którzy już w pierwszych, najcięższych dniach wojny swoim bohaterstwem śiał i groź w szeregu „tulerowskich”.

Już w roku 1944 — roku ostatecznego zdobycia całkowitego panowania w powietrzu przez lotnictwo radzieckie wznowiona została piękna tradycja obchodów ogólnoludowych dnia lotnika.

Tegoroczny dzień lotnika obchodzony jest pod znakiem dalszych gigantycznych osiągnięć lotnictwa radzieckiego, które zdemontuje podczas rewii różne typy samolotów, w tym samoloty odrzutowe, grupowe loty akrobatyczne,

masowe skoki spadochroniarzy itp.

Cała Moskwa żyje pod znakiem Święta Lotnictwa. Na ulicach rozklejono tysiące barwnych plakatów poświęconych bohaterstwu lotnikom ZSRR.

W ciągu niedzieli, tj. 17 bm. odbędzie się w Moskwie 7 tysięcy odczytów o radzieckiej flocie powietrznej.

Kina wyświetlają filmy lotnicze.

W Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku wystawiono są portrety lotników — bohaterów Zw. Radzieckiego. W tymże parku otwarta została wystawa pt. „Dzieje lotnictwa radzieckiego”, ilustrująca wynalazki i zdobycze nauki i techniki awiacyjnej w ZSRR.

Wszelki z druków liczne książki i broszury o lotnictwie radzieckim, które w przeddzień święta lotnictwa rozchwytywane są przez szerokie rzesze czytelników.

Przygotowania do obchodu V rocznicy Manifestu

W całym kraju trwają przygotowania do uroczystości obchodu 5 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN.

We Wrocławiu już w dniu 20 lipca odbędzie się uroczyste posiedzenie Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych, w czasie którego nastąpi dekoracja osób zasłużonych.

W Iłowie pow. Żagań w ramach obchodu odbędzie się odsłonięcie pomnika Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz nastąpi otwarcie 2 mostów.

M. in. Poznań przygotowuje reaty jakowe na Wądro, Lublin — występie kolarski na szlaku wyzwolenia z udziałem czołowych kolarzy kraju, a Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Bydgoszczy pokazy pływackie — w Chmielnikach, boks — w Smulce, pokazy wioślarskie — w Brdyguciu.

W dniu 22 lipca po uroczystościach oficjalnych odbędzie się we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach imprezy sportowe oraz zabawy ludowe na placach i w parkach.

Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w I półroczu 1949 r.

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego opublikowała komunikat następującej treści:

Podstawowe zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 zostały w I półroczu przekroczone. Przyczyniło się do tego znaczne wzmocnienie tempa produkcji i wydajności pracy, osiągnięte między innymi w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą Czynu 1-Majowego i Czynu dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Wprowadzenie nowego systemu płac i norm przyniosło wzrost wydajności pracy oraz płac robotniczych.

Na najważniejszych odcinkach gospodarki narodowej nastąpił silny wzrost produkcji w porównaniu do osiągnięć

w I półroczu ub. roku, stwarzając pomyślne warunki do przedterminowego wykonania Planu Odbudowy Gospodarczej.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 w I półroczu kształtowało się, jak następuje:

Wykonanie planu na I półroczu	Wykonanie planu rocznego
104	49
109	53
112	53
109	55

(Dalszy ciąg na str. 3)

Nowy minister oświaty RSFR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej zwołnia Aleksandra Wozniesińskiego ze stanowiska ministra oświaty RSFR.

Prezydium Rady Najwyższej SSFR mianowało Iwana Kałowa ministrem oświaty RSFR.

Polsko- Czechosłowacka umowa o dzierżawie terenów w Szczecinie

WARSZAWA (PAP). — Dn. 15 lipca br. w Pradze odbyło się podpisanie umowy między Polską a Czechosłowacją o dzierżawie terenów w Porcie Szczecińskim. W imieniu Polski umowę podpisał minister żegluzi Adam Rapacki i ambasador R. P. w Pradze Leonard Borkowicz, w imieniu Republiki Czechosłowackiej minister spraw zagranicznych Clementis.

CSR realizuje plan pięcioletni

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka podaje wyniki realizacji planu pięcioletniego w okresie pierwszego półroczu 1949 roku. W trzynastu gałęziach przemysłu dziesięć gałęzi przekroczyło plan ponad 100 proc.

Plan w przemyśle przetwórczym wykonano w pierwszym półroczu 1949 r. w 112,4 proc.

Świat pracy Warszawy piętnuje reakcyjnych mącieli w sutannach

Zebrań protestacyjnych przeciw sprawcom zająć lubelskich

Wczoraj odbyły się w fabrykach i zakładach pracy w Warszawie i woj. warszawskim masowe zebrania, na których po omówieniu kulisów „cudu” lubelskiego, robotnicy i urzędnicy surowo potępili próby wykorzystania przez kler uczuć religijnych ludności dla celów wrogich Polsce.

Ten „cud” kosztował życie ludzkie

Zebrań w Fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego zgromadziło całą załogę.

Na sali widać dużo kobiet i młodzieży. Na zgromadzenie przybyli również członkowie rodzin robotników.

Przemówieniu, które wygłosił prelegent Żeleźkiewicz wywodziła się żywa dyskusja.

Pierwszy zabiera głos robotnik Bednarczyk:

— Wielu wśród nas jest wie-rzących. Nie możemy jednak być obojętni wobec zbrodni, która się ostatnio dokonała. Za śmierć młodej dziewczyny, za okaleczenie wielu osób, za nadużywanie religii, za śianie zamętu w społeczeństwie, żądamy pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. My, budowniczości nowej socjalistycznej ojczyzny zwracamy się do naszych władz, by na przyszłość

położyły kres podobnym prowokacjom, które odrywają nasze społeczeństwo od twórczej pracy.

Stary robotnik Kołowski, który większą część życia spędził w Ameryce i stamtąd uciekł przesiadowany za działalność związkową, mówi krótko i kończąc dobitnie:

— Wiemy jaki tam był naj-większy cud — morderstwo było i zgorzenie!... Widziałem podobne cuda w amerykańskim wydaniu.

— Powinniśmy dopominać się surowego ukarania winnych — mówi tow. Garska.

— Szusnie! — wołają zebrani.

Po wyczerpaniu listy mówców zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, której wyjątki cytujemy:

„Stwierdzamy, że odpowiedzialność za wywołanie gorszących zająć spada na organizatorów rzekomego „cudu”.

DZIS W NUMERZE

MARIAN RYBICKI i Sekretarz KW PZPR w Krakowie — O postępowe oblicze wyższych urzęd. ROMAN KRYS — Z wdrowek po kolejkach Ukrainy Radzieckiej. SABINA KAZANOWSKA — Nieudana próba wykreślenia nazwiska ludzkiej. JOSE IGARAY — Gestapo w habitach. Dr JAN TABOR — Medycyna wyswiała zagadkę cudów.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W Włoszech strajk robotników budowlanych obejmuje już 600 tysięcy robotników...

Jest to bardzo podobne zestawienie depesz, które napływały w ciągu jednej doby...

Przy czytaniu depesz rżnąc się w oczy duży ilość akcji solidarnościowych, zarówno na skalę krajową, jak i międzynarodową...

Na Kongresie SFZZ słyszeliśmy sprawozdania i cyfry o zasięgu, siłę i solidarności międzynarodowej klasy robotniczej...

Konkurs na utwór sceniczny z życia Puszkina

Komitet Uczczenia 150 rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina ogłosił konkurs zamknięty na utwór sceniczny...

Prof. Pięnkowski laureatem nagrody naukowej m. st. Warszawy

Jury nagród m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 16 bm. przyznało nagrodę naukową m. st. Warszawy w wys. 120 tys. złotych...

Posiedzenie Rady Kontroli dla Austrii

WIEDŃ (PAP). Przedstawiciele radzieckiej poruszony sprawie mienia wywiezionego w swoim czasie przez Hitlera...

W KILKU ZDANIACH

BUDAPEST. Dnia 16 lipca naroda węgierski i bułgarski obchodzą pierwszą rocznicę paktu przyjaźni...

KIJÓW. 15 lipca br. odbył się w Kijowie na letniej estradzie w parku im. M. Gorkiego koncert muzyczny polskiej, zorganizowany przez Filharmonię Państwową USRR...

MARSYLIA. W plakat rozpostarta się w Marsylii międzynarodowa konferencja marynarska i robotnicza...

LONDYN. Agencja Reutersa podała wiadomość o odwołaniu w sprawie brytyjskiego ministra skarbu...

Robotnicy całego świata solidaryzują się z dokerami Londynu

LONDYN (PAP). — Wbrew represjom rządu Labour Party i ogłoszeniu stanu wyjątkowego — akcja antylokautowa trwa nadal. Liczba uczestników tej akcji wzrosła w dniu 16 bm. do 14.600.

Przemawiając w Izbie Gmin, minister Isaacs oświadczył, że z przebiegu pertraktacji jest on „w najżywiejszym stopniu niezadowolony”.

Rząd nie może sprostać sytuacji, wynikającej z uniemożliwienia portu londyńskiego, i mimo użycia oddziałów wojskowych do wyładowania statków w dniu 15 bm. zdołano jedynie załadować

Wielkie wrażenie na robotników doków londyńskich wywarła otrzymana z Warszawy wiadomość, że polski związek transportowców w całej pełni solidaryzuje się z akcją robotników portu londyńskiego.

O całkowitym poparciu świata pracy dla akcji robotników portu londyńskiego świadczy również wiadomość napływająca z Włoch, Czechosłowacji, Francji i innych krajów.

Równocześnie wzrasta poparcie całej brytyjskiej klasy robotniczej. W dziesiąt-

kach uchwalonych rezolucji robotnicy różnych gałęzi przemysłu protestują przeciwko terrorystycznej akcji rządu Labour Party.

Na 17 bm. zapowiedziana jest w Londynie wielka manifestacja solidarności proletariatu londyńskiego z uczestnikami akcji w porcie londyńskim.

Wielkie wrażenie na robotników doków londyńskich wywarła otrzymana z Warszawy wiadomość, że polski związek transportowców w całej pełni solidaryzuje się z akcją robotników portu londyńskiego.

O całkowitym poparciu świata pracy dla akcji robotników portu londyńskiego świadczy również wiadomość napływająca z Włoch, Czechosłowacji, Francji i innych krajów.

Równocześnie wzrasta poparcie całej brytyjskiej klasy robotniczej. W dziesiąt-

kach uchwalonych rezolucji robotnicy różnych gałęzi przemysłu protestują przeciwko terrorystycznej akcji rządu Labour Party.

Na 17 bm. zapowiedziana jest w Londynie wielka manifestacja solidarności proletariatu londyńskiego z uczestnikami akcji w porcie londyńskim.

Wielkie wrażenie na robotników doków londyńskich wywarła otrzymana z Warszawy wiadomość, że polski związek transportowców w całej pełni solidaryzuje się z akcją robotników portu londyńskiego.

O całkowitym poparciu świata pracy dla akcji robotników portu londyńskiego świadczy również wiadomość napływająca z Włoch, Czechosłowacji, Francji i innych krajów.

Równocześnie wzrasta poparcie całej brytyjskiej klasy robotniczej. W dziesiąt-

kach uchwalonych rezolucji robotnicy różnych gałęzi przemysłu protestują przeciwko terrorystycznej akcji rządu Labour Party.

Na 17 bm. zapowiedziana jest w Londynie wielka manifestacja solidarności proletariatu londyńskiego z uczestnikami akcji w porcie londyńskim.

Wielkie wrażenie na robotników doków londyńskich wywarła otrzymana z Warszawy wiadomość, że polski związek transportowców w całej pełni solidaryzuje się z akcją robotników portu londyńskiego.

O całkowitym poparciu świata pracy dla akcji robotników portu londyńskiego świadczy również wiadomość napływająca z Włoch, Czechosłowacji, Francji i innych krajów.

Równocześnie wzrasta poparcie całej brytyjskiej klasy robotniczej. W dziesiąt-

kach uchwalonych rezolucji robotnicy różnych gałęzi przemysłu protestują przeciwko terrorystycznej akcji rządu Labour Party.

Na 17 bm. zapowiedziana jest w Londynie wielka manifestacja solidarności proletariatu londyńskiego z uczestnikami akcji w porcie londyńskim.

Wielkie wrażenie na robotników doków londyńskich wywarła otrzymana z Warszawy wiadomość, że polski związek transportowców w całej pełni solidaryzuje się z akcją robotników portu londyńskiego.

O całkowitym poparciu świata pracy dla akcji robotników portu londyńskiego świadczy również wiadomość napływająca z Włoch, Czechosłowacji, Francji i innych krajów.

Równocześnie wzrasta poparcie całej brytyjskiej klasy robotniczej. W dziesiąt-

kach uchwalonych rezolucji robotnicy różnych gałęzi przemysłu protestują przeciwko terrorystycznej akcji rządu Labour Party.

Na 17 bm. zapowiedziana jest w Londynie wielka manifestacja solidarności proletariatu londyńskiego z uczestnikami akcji w porcie londyńskim.

Wielkie wrażenie na robotników doków londyńskich wywarła otrzymana z Warszawy wiadomość, że polski związek transportowców w całej pełni solidaryzuje się z akcją robotników portu londyńskiego.

O całkowitym poparciu świata pracy dla akcji robotników portu londyńskiego świadczy również wiadomość napływająca z Włoch, Czechosłowacji, Francji i innych krajów.

Równocześnie wzrasta poparcie całej brytyjskiej klasy robotniczej. W dziesiąt-

Skrzydła wolności

Radzieckie lotnictwo obchodzi dziś swe doroczne święto. Z lotniska w Tuszyńcu wzniosła się w powietrze setki tysięcy samolotów i szubowców...

Radzieckie lotnictwo bliskie jest nie tylko sercu radzieckiej obywateli. Masy pracujące całego świata, a szczególnie klasa robotnicza i ludzie pracy krajów ludowej demokracji...

Naród polski pamięta dobrze, że radzieckie samoloty niosły do naszego kraju na swych skrzydłach — wolność. Ilekroć zjawiały się nad polskimi miastami — ludność naszego kraju patrzyła z miłością na tych, którzy nieśli zagładę i śmierć hitlerowskiemu okupantowi...

Wielka Listopadowa Rewolucja Socjalistyczna stworzyła warunki dla bujnego rozwoju lotnictwa w ZSRR. Lenin i Stalin doceniali ogromne znaczenie samolotu...

Realizacja 5-letnich planów staliniowskich stworzyła, przez budowę ciężkiego przemysłu, warunki dla dalszego bujnego rozwoju radzieckiego lotnictwa.

Naród polski z radością obchodził wraz z lotnikami radzieckimi święto skrzydeł, które przyniosły nam wolność. Lotnicy polscy potrafią twórczo skorzystać z doświadczeń i nauki starszego, zahartowanego w bojach, bratniego lotnictwa radzieckiego.

Lotnik — to skondensowana wola, charakter i umiejętność ryzykowania.

Polscy lotnicy, posiadający piękne tradycje bohaterskich walk powietrznych, dążyć będą do tego, aby w służbie ludu zdobyć sobie tak powszechną i głęboką miłość całego narodu...

„Czy zdarzył się kiedyś cud podczas wojny, w obozach, gdzie ludzie masami ginęli w okropnych męczarniach? — wola robotnica Janiszewska.

Największe poruszenie wywołuje przemienienie przodownika pracy, szlifera Rzemieniewskiego.

— Prostuje — wola Rzemieniewski — przeciwko takiej krekej robotcie, przeciw cofaniu świata o tysiąc lat wstecz!

„Dzisiaj nie trzeba nad nami płakać!...”

Kolejarze wszystkich służb Stacji Postojowej — Grochów, gromadzą się na zebranie.

„Pięć lat, jak przestaly dygnieć komin krematorium... Gineci nasi bracia i ojcowie, dla czegoz wtedy nikt nad nami w Watykanie nie plakał? Dlaczego wtedy nie było „cudów”, choć ludzie modlił się więcej niż kiedykolwiek...

„Głos Ameryki” i BBC propagują cud

W jasnej, świeżo odbudowanej sali Narodowego Banku Polskiego, w gmachu pałacowym wapnem i zaprawą, toczy się ożywiona dyskusja.

„To była podstępna robota!...”

W obersmym hali Elektro wni warszawskiej gazetki ściennej głoszą tytułami: „Dwa krotnie przekroczenie zobowiązań na 22 lipca” — „O połowę skrócono czas remontu kotła — 35” — „Racjonalizacja pracy postępuje naprzód”.

„Cud” w Lublinie nie był cudem. Przemawia choćby za tym śmierć młodej dziewczyny. Bóg nie pozwoliłby na to, by jedno i to samo zjawisko

„Energetyka przekroczyła plan w II kwartale br.”

Elektrycznie ciepłe i wodne podległe Centralnemu Zarządowi w Energetyki wyprodukowały ogółem w II kwartale br. 1.111.128 tys. kWh energii...

Przedłużenie umowy polsko-szwedzkiej

W dniu 16 lipca br. podpisano w Warszawie protokół w sprawie tymczasowej wymiany towarowej i płatniczej między Polską a Szwecją.

Na komendę reakcji zagranicznej

Żywa dyskusja, która rozwinęła się na zebraniu załogi Zakł. Wytw. Aparatów Wysokiego Napięcia w Warszawie, oświetla wyraźnie kulisy wypadków lubelskich...

Wierzący i praktykujący katolik ob. T. Pawłowski, stwierdza, że „zorganizowanie przez reakcyjną część kleru plotki o mekorym przedłożeniu kotła...”

Żądamy od kleru szacunku dla pracy

Na zebraniu załogi fabryki „B-cia Borkowskiej” po referencje zabiera głos kilku robotników.

Robotnik Kruczkowski w swoim krótkim przemówieniu powiedział to, co myśli cały polski świat pracy.

„Cud” w Lublinie nie był cudem. Przemawia choćby za tym śmierć młodej dziewczyny. Bóg nie pozwoliłby na to, by jedno i to samo zjawisko

„Energetyka przekroczyła plan w II kwartale br.”

Elektrycznie ciepłe i wodne podległe Centralnemu Zarządowi w Energetyki wyprodukowały ogółem w II kwartale br. 1.111.128 tys. kWh energii...

Utworzenie międzynarodowej unii górników

FLORENCJA (PAP). — Od 14 do 16 lipca obradowała we Florencji konferencja organizacyjna dla utworzenia międzynarodowej unii związków zawodowych górników.

W wyniku obrad utworzono międzynarodową unie górników i wybrano zarząd, do którego z ramienia Polski jako wiceprzewodniczący wszedł Marian Czerwiński.

Przezywając poważne trudności na rynku wewnętrznym — pisał „Prawda” — monopolistycznie amerykańscy wytwórcy wszystkie siły w walce o opamiętanie rynku światowego.

„Głos Ameryki” i BBC propagują cud

W jasnej, świeżo odbudowanej sali Narodowego Banku Polskiego, w gmachu pałacowym wapnem i zaprawą, toczy się ożywiona dyskusja.

„To była podstępna robota!...”

W obersmym hali Elektro wni warszawskiej gazetki ściennej głoszą tytułami: „Dwa krotnie przekroczenie zobowiązań na 22 lipca” — „O połowę skrócono czas remontu kotła — 35” — „Racjonalizacja pracy postępuje naprzód”.

„Cud” w Lublinie nie był cudem. Przemawia choćby za tym śmierć młodej dziewczyny. Bóg nie pozwoliłby na to, by jedno i to samo zjawisko

„Energetyka przekroczyła plan w II kwartale br.”

Elektrycznie ciepłe i wodne podległe Centralnemu Zarządowi w Energetyki wyprodukowały ogółem w II kwartale br. 1.111.128 tys. kWh energii...

Przedłużenie umowy polsko-szwedzkiej

W dniu 16 lipca br. podpisano w Warszawie protokół w sprawie tymczasowej wymiany towarowej i płatniczej między Polską a Szwecją.

Na komendę reakcji zagranicznej

Żywa dyskusja, która rozwinęła się na zebraniu załogi Zakł. Wytw. Aparatów Wysokiego Napięcia w Warszawie, oświetla wyraźnie kulisy wypadków lubelskich...

Wierzący i praktykujący katolik ob. T. Pawłowski, stwierdza, że „zorganizowanie przez reakcyjną część kleru plotki o mekorym przedłożeniu kotła...”

Żądamy od kleru szacunku dla pracy

Na zebraniu załogi fabryki „B-cia Borkowskiej” po referencje zabiera głos kilku robotników.

Robotnik Kruczkowski w swoim krótkim przemówieniu powiedział to, co myśli cały polski świat pracy.

„Cud” w Lublinie nie był cudem. Przemawia choćby za tym śmierć młodej dziewczyny. Bóg nie pozwoliłby na to, by jedno i to samo zjawisko

„Energetyka przekroczyła plan w II kwartale br.”

Elektrycznie ciepłe i wodne podległe Centralnemu Zarządowi w Energetyki wyprodukowały ogółem w II kwartale br. 1.111.128 tys. kWh energii...

Przedłużenie umowy polsko-szwedzkiej

W dniu 16 lipca br. podpisano w Warszawie protokół w sprawie tymczasowej wymiany towarowej i płatniczej między Polską a Szwecją.

Na komendę reakcji zagranicznej

Żywa dyskusja, która rozwinęła się na zebraniu załogi Zakł. Wytw. Aparatów Wysokiego Napięcia w Warszawie, oświetla wyraźnie kulisy wypadków lubelskich...

Wierzący i praktykujący katolik ob. T. Pawłowski, stwierdza, że „zorganizowanie przez reakcyjną część kleru plotki o mekorym przedłożeniu kotła...”

Imperialiści walczą o rynki światowe

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” oświadcza zastrzeżenie się tarć między St. Zjednoczonymi i Anglią na tle zamknięcia się planu Marshalla.

Przezywając poważne trudności na rynku wewnętrznym — pisał „Prawda” — monopolistycznie amerykańscy wytwórcy wszystkie siły w walce o opamiętanie rynku światowego.

„Głos Ameryki” i BBC propagują cud

W jasnej, świeżo odbudowanej sali Narodowego Banku Polskiego, w gmachu pałacowym wapnem i zaprawą, toczy się ożywiona dyskusja.

„To była podstępna robota!...”

W obersmym hali Elektro wni warszawskiej gazetki ściennej głoszą tytułami: „Dwa krotnie przekroczenie zobowiązań na 22 lipca” — „O połowę skrócono czas remontu kotła — 35” — „Racjonalizacja pracy postępuje naprzód”.

„Cud” w Lublinie nie był cudem. Przemawia choćby za tym śmierć młodej dziewczyny. Bóg nie pozwoliłby na to, by jedno i to samo zjawisko

„Energetyka przekroczyła plan w II kwartale br.”

Elektrycznie ciepłe i wodne podległe Centralnemu Zarządowi w Energetyki wyprodukowały ogółem w II kwartale br. 1.111.128 tys. kWh energii...

Przedłużenie umowy polsko-szwedzkiej

W dniu 16 lipca br. podpisano w Warszawie protokół w sprawie tymczasowej wymiany towarowej i płatniczej między Polską a Szwecją.

Na komendę reakcji zagranicznej

Żywa dyskusja, która rozwinęła się na zebraniu załogi Zakł. Wytw. Aparatów Wysokiego Napięcia w Warszawie, oświetla wyraźnie kulisy wypadków lubelskich...

Wierzący i praktykujący katolik ob. T. Pawłowski, stwierdza, że „zorganizowanie przez reakcyjną część kleru plotki o mekorym przedłożeniu kotła...”

Żądamy od kleru szacunku dla pracy

Na zebraniu załogi fabryki „B-cia Borkowskiej” po referencje zabiera głos kilku robotników.

Robotnik Kruczkowski w swoim krótkim przemówieniu powiedział to, co myśli cały polski świat pracy.

„Cud” w Lublinie nie był cudem. Przemawia choćby za tym śmierć młodej dziewczyny. Bóg nie pozwoliłby na to, by jedno i to samo zjawisko

„Energetyka przekroczyła plan w II kwartale br.”

Elektrycznie ciepłe i wodne podległe Centralnemu Zarządowi w Energetyki wyprodukowały ogółem w II kwartale br. 1.111.128 tys. kWh energii...

Przedłużenie umowy polsko-szwedzkiej

W dniu 16 lipca br. podpisano w Warszawie protokół w sprawie tymczasowej wymiany towarowej i płatniczej między Polską a Szwecją.

Na komendę reakcji zagranicznej

Żywa dyskusja, która rozwinęła się na zebraniu załogi Zakł. Wytw. Aparatów Wysokiego Napięcia w Warszawie, oświetla wyraźnie kulisy wypadków lubelskich...

Wierzący i praktykujący katolik ob. T. Pawłowski, stwierdza, że „zorganizowanie przez reakcyjną część kleru plotki o mekorym przedłożeniu kotła...”

Żądamy od kleru szacunku dla pracy

Klasa robotnicza wykonuje zobowiązania na Święto Odrodzenia

Od pamiętnego Czynu Przedkongresowego robotnicy i chłopci niejednokrotnie czcili wzmoczoną pracą ważne wydarzenia w życiu Polski Ludowej.

Przezywając poważne trudności na rynku wewnętrznym — pisał „Prawda” — monopolistycznie amerykańscy wytwórcy wszystkie siły w walce o opamiętanie rynku światowego.

„Głos Ameryki” i BBC propagują cud

W jasnej, świeżo odbudowanej sali Narodowego Banku Polskiego, w gmachu pałacowym wapnem i zaprawą, toczy się ożywiona dyskusja.

„To była podstępna robota!...”

W obersmym hali Elektro wni warszawskiej gazetki ściennej głoszą tytułami: „Dwa krotnie przekroczenie zobowiązań na 22 lipca” — „O połowę skrócono czas remontu kotła — 35” — „Racjonalizacja pracy postępuje naprzód”.

„Cud” w Lublinie nie był cudem. Przemawia choćby za tym śmierć młodej dziewczyny. Bóg nie pozwoliłby na to, by jedno i to samo zjawisko

„Energetyka przekroczyła plan w II kwartale br.”

Elektrycznie ciepłe i wodne podległe Centralnemu Zarządowi w Energetyki wyprodukowały ogółem w II kwartale br. 1.111.128 tys. kWh energii...

Przedłużenie umowy polsko-szwedzkiej

W dniu 16 lipca br. podpisano w Warszawie protokół w sprawie tymczasowej wymiany towarowej i płatniczej między Polską a Szwecją.

Na komendę reakcji zagranicznej

Żywa dyskusja, która rozwinęła się na zebraniu załogi Zakł. Wytw. Aparatów Wysokiego Napięcia w Warszawie, oświetla wyraźnie kulisy wypadków lubelskich...

Wierzący i praktykujący katolik ob. T. Pawłowski, stwierdza, że „zorganizowanie przez reakcyjną część kleru plotki o mekorym przedłożeniu kotła...”

Żądamy od kleru szacunku dla pracy

Na zebraniu załogi fabryki „B-cia Borkowskiej” po referencje zabiera głos kilku robotników.

Robotnik Kruczkowski w swoim krótkim przemówieniu powiedział to, co myśli cały polski świat pracy.

„Cud” w Lublinie nie był cudem. Przemawia choćby za tym śmierć młodej dziewczyny. Bóg nie pozwoliłby na to, by jedno i to samo zjawisko

„Energetyka przekroczyła plan w II kwartale br.”

Elektrycznie ciepłe i wodne podległe Centralnemu Zarządowi w Energetyki wyprodukowały ogółem w II kwartale br. 1.111.128 tys. kWh energii...

Przedłużenie umowy polsko-szwedzkiej

W dniu 16 lipca br. podpisano w Warszawie protokół w sprawie tymczasowej wymiany towarowej i płatniczej między Polską a Szwecją.

Na komendę reakcji zagranicznej

Żywa dyskusja, która rozwinęła się na zebraniu załogi Zakł. Wytw. Aparatów Wysokiego Napięcia w Warszawie, oświetla wyraźnie kulisy wypadków lubelskich...

Wierzący i praktykujący katolik ob. T. Pawłowski, stwierdza, że „zorganizowanie przez reakcyjną część kleru plotki o mekorym przedłożeniu kotła...”

Żądamy od kleru szacunku dla pracy

Perspektywy hodowli trzody chlewnej w miastach

Nakreślony w roku bież. plan kontraktacji 1 miliona sztuk trzody chlewnej został zrealizowany, a nawet znacznie przekroczony.

Przezywając poważne trudności na rynku wewnętrznym — pisał „Prawda” — monopolistycznie amerykańscy wytwórcy wszystkie siły w walce o opamiętanie rynku światowego.

„Głos Ameryki” i BBC propagują cud

W jasnej, świeżo odbudowanej sali Narodowego Banku Polskiego, w gmachu pałacowym wapnem i zaprawą, toczy się ożywiona dyskusja.

„To była podstępna robota!...”

W obersmym hali Elektro wni warszawskiej gazetki ściennej głoszą tytułami: „Dwa krotnie przekroczenie zobowiązań na 22 lipca” — „O połowę skrócono czas remontu kotła — 35” — „Racjonalizacja pracy postępuje naprzód”.

„Cud” w Lublinie nie był cudem. Przemawia choćby za tym śmierć młodej dziewczyny. Bóg nie pozwoliłby na to, by jedno i to samo zjawisko

„Energetyka przekroczyła plan w II kwartale br.”

Elektrycznie ciepłe i wodne podległe Centralnemu Zarządowi w Energetyki wyprodukowały ogółem w II kwartale br. 1.111.128 tys. kWh energii...

Przedłużenie umowy polsko-szwedzkiej

W dniu 16 lipca br. podpisano w Warszawie protokół w sprawie tymczasowej wymiany towarowej i płatniczej między Polską a Szwecją.

Na komendę reakcji zagranicznej

Żywa dyskusja, która rozwinęła się na zebraniu załogi Zakł. Wytw. Aparatów Wysokiego Napięcia w Warszawie, oświetla wyraźnie kulisy wypadków lubelskich...

Wierzący i praktykujący katolik ob. T. Pawłowski, stwierdza, że „zorganizowanie przez reakcyjną część kleru plotki o mekorym przedłożeniu kotła...”

Żądamy od kleru szacunku dla pracy

Na zebraniu załogi fabryki „B-cia Borkowskiej” po referencje zabiera głos kilku robotników.

Robotnik Kruczkowski w swoim krótkim przemówieniu powiedział to, co myśli cały polski świat pracy.

„Cud” w Lublinie nie był cudem. Przemawia choćby za tym śmierć młodej dziewczyny. Bóg nie pozwoliłby na to, by jedno i to samo zjawisko

„Energetyka przekroczyła plan w II kwartale br.”

Elektrycznie ciepłe i wodne podległe Centralnemu Zarządowi w Energetyki wyprodukowały ogółem w II kwartale br. 1.111.1

7 dni przed terminem

Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w I półroczu 1949 r.

(Dokończenie ze str. 1)

Wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów przemysłu państwowego przedstawiało się jak następuje:

	% wykonania planu na I półrocze	% wykonania do I półroczu planu rocznego	w stosunku do I półroczu 1948 r. (w %)
Energia elektryczna (CZE)	101	50	107
Ropa naftowa	106	52	110
Węgiel kamienny	99	49	103
Koks	109	53	114
Surówka	104	51	113
Stal surowa	115	55	122
Wyroby walcowane	107	52	114
Cynk	108	54	112
Rudy żelazne	105	51	108
Azotniak	112	58	97
Saletrzak z saletrą amonową	119	65	105
Superfosfat mineralny	103	51	160
Barwniki	130	61	132
Mydła wszelkie	124	60	196
Obrabiarki do metali i drzewa	103	47	162
Wagony osobowe	109	46	118
Węglarki	105	56	101
Ciągniki (trakторы)	123	52	187
Rowery	119	59	144
Maszyny rolnicze i młynskie	109	54	98
Żarówki oświetleniowe	113	56	164
Cement portlandzki	124	55	122
Wapno palone	112	54	119
Szkoło okienne	114	52	116
Porcelana stołowa i techniczna	112	55	128
Tkaniny bawełniane	102	49	113
Tkaniny wełniane	100	48	109
Tkaniny lniane i pakulane	119	57	120
Tkaniny jedwabne	113	54	124
Wyroby dziane	121	58	136
Jedwab sztuczny	119	58	125
Papier	109	51	107
Skóry podeszawowe	111	54	164
Obuwie skórzane	115	62	146
olej surowy	107	53	133

Roczny plan kontraktacji p... słowych wykonany został jak... szczególnych rosin przem... następuje:

	% w stosunku do I półroczu 1948 r. (w %)
Buraki cukrowe	111
Ziemniaki dla kroczałni	143
" " gorzełni	99
Cykorja	115
Rzepak jary	117
Len - słona	125
Tytoń	110

Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne w sezonie wiosennym wykonany został w 111%. Ogółem dostarczono 681 tys. ton nawozów, co w stosunku do I półroczu ub. r. stanowi wzrost o 36%.

Przebieg akcji „H” kształtował się pomyślnie. Zakontraktowano 1.335 tys. sztuk trzody chlewnej mięsno-słoninowej, przekraczając plan o 26%.

Plan kontraktacji trzody chlewnej bekowej przekroczone według stanu na 30 czerwca br. o 9%, uzyskując wynik 163,6 tys. sztuk.

Zaszczepono szczepionką przeciwżółtyca ponad 2.450 tys. sztuk trzody chlewnej.

Przewozy towarów koleją osiągnęły w tonach 95% planu półrocznego, co stanowi 45% planu rocznego, przekraczając o 13% przewozy z pierwszego półroczu 1948 r.

Przewozy osób przekroczyły plan półroczny o 5%, utrzymując się na poziomie 113% w stosunku do I półroczu roku 1948.

Półroczny plan przeladunku portów morskich został wykonany w 95%, co stanowi 45% planu rocznego.

Handel wewnętrzny Na odcinku handlu wewnętrznego w I półroczu br. nastąpił dalszy rozwój uspołecznionego aparatu handlowego i dalsza poprawa zaopatrzenia ludności w artykuły rolnicze i przemysłowe.

Zrealizowano plan przeladunku towarów w 95%, co stanowi 45% planu rocznego.

Przewozy towarów koleją osiągnęły w tonach 95% planu półrocznego, co stanowi 45% planu rocznego.

Przewozy osób przekroczyły plan półroczny o 5%, utrzymując się na poziomie 113% w stosunku do I półroczu roku 1948.

Półroczny plan przeladunku portów morskich został wykonany w 95%, co stanowi 45% planu rocznego.

Handel wewnętrzny Na odcinku handlu wewnętrznego w I półroczu br. nastąpił dalszy rozwój uspołecznionego aparatu handlowego i dalsza poprawa zaopatrzenia ludności w artykuły rolnicze i przemysłowe.

W I kwartale w 96% w II kwartale w 129%

W dziedzinie obrotu artykułami przemysłowymi ilość towarów, rozprawdzonych przez uspołeczniony aparat handlowy na szczeblu detalu wzrosła w porównaniu do I półroczu 1948 r. według danych prowizorycznych na odcinku:

węgiel opałowy	172%
rowerów	134%
żarówek	160%
międo do prania	315%
tkanin bawełnianych	42%
obuwia skózanego	34%
mebli	89%

Nakłady inwestycyjne Ogólna suma nakładów inwestycyjnych w I półroczu 1949 roku wzrosła w stosunku do analogicznego okresu w ubiegłym roku o 49%.

Cyfrы nakładów nie są jednak w pełni porównywalne wskutek zmiany systemu finansowania inwestycji i rozliczeń. Stosunek rzeczywistego wykonania inwestycji w I półroczu 1949 r. w porównaniu do I półroczu 1948 r. jest korzystniejszy.

Tym niemniej na odcinku wykonania planu inwestycyjnego istnieje szereg opóźnień, co jest rezultatem zbyt późnego przygotowania dokumentacji technicznej i prawnej oraz niedostatecznego wysiłku organizacyjnego ze strony niektórych inwestorów i wykonawców.

Wykonanie rocznego planu inwestycyjnego wymagać będzie znacznie większego, niż dotychczas, wysiłku i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

Przeszło miliard złotych na pomoc zimową W Prezydium Rady Ministrów odbyło się dnia 16 bm. doroczne zebranie Centralnego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej.

Zebrań przewodniczył minister pracy i opieki społecznej tow. Kazimierz Rusinek. Jak wynika ze sprawozdania, złożonego przez posła Józefa Boleńskiego, tegoroczna akcja pomocy zimowej dała ogółem 1.018.836.540 zł.

Z akcji pomocy zimowej korzystało w bież. roku 783.316 osób, w tym 399.830 dzieci i 322.588 starców.

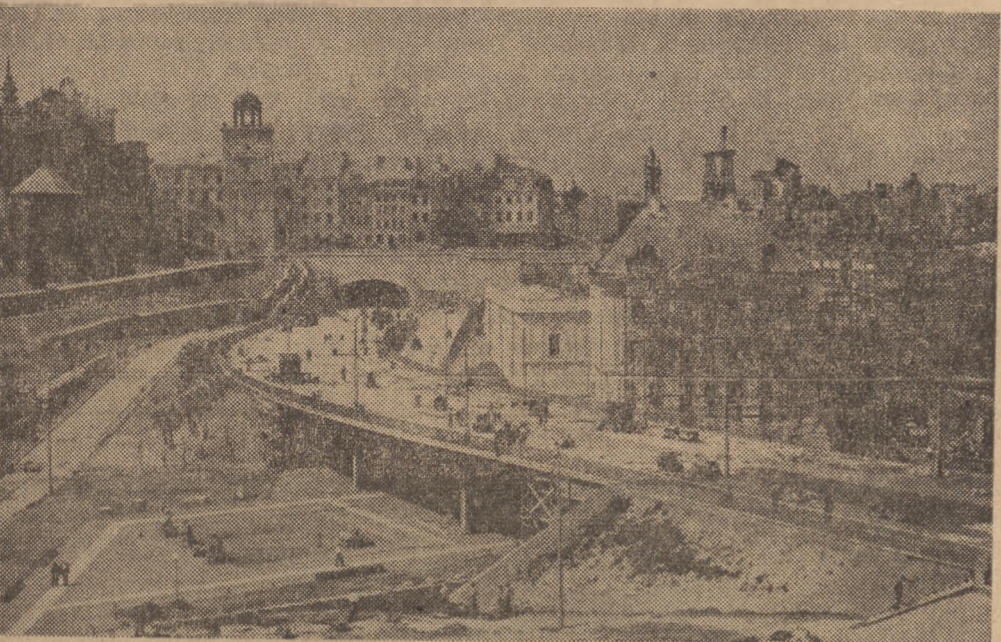
W całym kraju czynnych było 1.172 placówki dożywiania, z których korzystało 556.820 osób. W 2.948 komitetach pomocy zimowej, rozliczanych po całym kraju pracowało bezinteresownie 8.870 osób.

W stosunku do lat ubiegłych ilość osób korzystających z pomocy zimowej znacznie się zmniejszyła, natomiast ofiarność wzrosła.

Warunkiem podstawowym lepszej obróbki i lepszych plonów jest więc ustrój kolchozowy.

Dalszym — bardzo ważnym czynnikiem, podnoszącym poziom uprawy i plonów — jest organizacja pracy w kolchozach. Stwierdziłmy we wszystkich kolchozach, iż ludzie ma wielką ambicję dobrej pracy; że ambicja ta otoczona jest ostatecznym skutkiem. Ustroj kolchozowy stwarza dla dobra kolchoźników wszystkie warunki materialne. Przewodnicy pracy — to ludzie zamotani. Dobry organizator pracy żyje w wielkim dostatku, w dobrach, niezdarmo posiadają swoje własne auta osobowe.

Wbrew temu co ludzie nasi; początkowo sądzili — kolchoźnicy są przywiązani do swojej ziemi kolchozowej do swego odcinka pracy, który pielęgnują i obrabiają tak starannie, aby plonem ze zbiorów przewyższył odcinek sąsiadów. Istotnie w kolchozie „partyzantów” omawiamy „partyzantów” brzydki i nieładny, o których pisał jeszcze niedawno w następnym raporcie, że może się w ciągu kilku lat podnieść do poziomu przedwojennego, a w niektórych dziedzinach nawet przekroczyć ten poziom, to zawiadzają do pomocy państwa i pomocy innych kolchozów z terenów nie objętych posuchą i zniszczenia.



W czwartek 14 bm. pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Mostostal” ukończyli wszystkie prace przy budowie wschodniego odcinka trasy W-Z od przejazdu kolejowego na Radzymińskiej na Pradze do wiaduktu Mariensztackiego. W piątek specjalna komisja zbadała wykończony odcinek i uznała go w pełni gotowym do użytku. Na fotografii wiadukt Mariensztacki. Foto WAF

O inspiratorach lubelskiego „cudu”

Od szeregu dni „Głos Ameryki” i londyński „Bum-Bum-Bum” huczą o „cudzie” lubelskim. Znają one o wiele więcej szczegółów tego „cudu”, aniżeli mogła się doszukać nawet, chętna przecież w zasadzie do uznawania „cudów”, komisja ks. biskupa Kałwy. Nie wiadomo właściwie, kto od kogo czerpie informacje — „Głos Ameryki” od lubelskich straganiarek, czy też lubelscy masarze od „Głosu Ameryki”. Jedno jest faktem: trzeźwi gazetciarze Stanów Zjednoczonych, przeważnie protestanci, ludzie, którzy katolików traktują, niemal na równi z Murzynami, jako niższy od siebie gatunek ludzi, stali się nagle gorącymi entuzjastami „cudu”, który dokonał się w katolickim kościele.

Dlaczego? Odpowiedź prosta. Daje ją sam „Głos Ameryki”, opowiadając szeroko o okrzykach antyrządowych, które miały rzekomo wznosić lubelscy pielgrzymi. Te bajeczki, nie zawierające ani śladowej prawdy, stanowią uchwytny, konkretny dowód, wskazujący, o co właściwie chodziło inspiratorom całej sprawy. Władze Bezpieczeństwa ujęły studentkę Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie przy rozklejaniu ulotki, w której, nawiązując do fałszywego „cudu” wzywa do walki przeciwko Polsce Ludowej. Jak widzimy, nie tylko panom z „Głosu Ameryki” chodzi o zamianę historii „cudownej” w popoli antydemokratyczną politykę.

Helena Rabczuk zginęła, kilkanaście jej towarzyszek i towarzyszy jest rannych, bo bankrutem reakcyjnego podziemia, bo komuś, gdzieś daleko, trzeba było antyrządowych demonstracji w Polsce... Właśnie dzisiaj papież Pius XII, zabierze głos przez radio. Będzie mówił do swych niemieckich wiernych. Do tych samych, którzy do dziś dnia trzymają, gdzieś na zachodzie ks. biskupa Kallera, jako pretendenta do biskupstwa „Erimland”, do biskupstwa warmińskiego, tego samego, którego rządy sprawował ongi Ignacy Krasicki. Do tych samych, któ-

rym nie tak dawno, w swym liście do biskupów niemieckich, życzył szczęśliwego powrotu do „Heimat”, do Gdańska, do Szczecina, do Wrocławia. Będzie mówił w ich ojczystym języku, po niemiecku. Jakże by to było pięknie, gdyby mógł być powiedzieć coś o ostrych konfliktach religijnych w Polsce, gdyby mógł im powiedzieć, że polscy „podludzie”, którzy nie chcą im oddać ziem na wschód od Odry i Nysy, gryzą się wzajemnie, ku większej „chwale wiary” i ku większemu pożytkowi amerykańskich finansistów i niemieckich szwiniarzy...

Nie uda się. Nie będzie waśni religijnych w Polsce. Razem — wierzący i nie wierzący — odbudujemy nasze miasta, podnosimy produkcję naszych fabryk, rozwijamy nasze rolnictwo. Razem — wierzący i nie wierzący — cieszymy się z rosnących murów Warszawy, z naszej młodzieży, śmiało kroczącej ku lepszej przyszłości, z wszystkich sukcesów Polski Ludowej.

Tak się złożyło, że właśnie w czasie, kiedy ukryte za kulisami siły usiłowały wokół lubelskiego „cudu” rozpętać masową religijną histerię, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego podsumowywała wyniki pracy naszego narodu w minionym półroczu. Tak się złożyło, że równocześnie z wypadkami w Lublinie PKPG ogłosiła komunikat o postępach realizacji Planu Trzyletniego w ciągu tego półroczu. Ten komunikat — to najlepsza odpowiedź wszystkim ciemnym siłom, próbującym rozbić jedność naszego narodu. W cyfrach opublikowanych w tym komunikacie jest wkład pracy milionów Polaków — milionów ludzi pracy, w tym wierzących i praktykujących katolików.

Idziemy naprzód — razem, wierzący i nie wierzący. Będziemy iść naprzód coraz szybciej. Naprzód ku dobrobytowi, naprzód ku upowszechnieniu kultury. Nie damy rozbić naszej jedności. A tych, którzy by na nią usiłowali podnieść rękę potrafiemy w sposób skuteczny przywołać do porządku.

Nieudana próba wykorzystania naiwności ludzkiej

Sabina Kazanowska

Gdy się słyszy pełne oburzenia wypowiedzi i uchwały robotników fabryk lubelskich z powodu gorszących zajęć w katedrze, gdy czyta się rezolucję zgromadzenia Państwowej Fabryki Wąg stwierdzającej, że zebranie w rzekomych cudzie lubelskim „widzą próbę wykorzystania naiwności ludzkiej i ciemnoty, próbę nadużycia wiary dla celów nie mających nic wspólnego z religią”, gdy widzi się z godziny na godzinę zmniejszający się tłum na placu przed katedrą — to rozumiemy, że to czasy żerowania na naiwności, że ciemność kończą się. I skończą się!

Warto pokrótce przytoczyć przebieg zdarzeń. Dnia 29 czerwca br. odbył się w katedrze lubelskiej ingres i konsekracja księdza biskupa Kałwy. Kilka dni później dn. 3 lipca ex-zacon dnia ujrzała rzekomy cud. Jej „widzenie” potwierdziła właścicielka straganu z dewocjonaliami. I na tym się właściwie „cudowność” skończyła. Koniec. Kropka.

Zaczęła działać dobrze, bardzo dobrze zorganizowana plotka. Z błyskawiczną szybkością przenosiła się z Lublina od wsi do wsi z jednej ambony do drugiej szła przez miasteczka i miasta. W szybkość i sprawność tej organizacji wprost trudno uwierzyć. Cały kraj wiedział o rzekomym „cudzie” niemal w tym samym dniu. Księża organ-

izowali pielgrzymki „na gorąco”, od razu. Radio „Głos Ameryki” stanęło natychmiast i błyskawicznie do pomocy. Ożór reakcyjnego poszeptu pracował pełną parą.

Podsycono plotkę, rozgłaszano niewiarygodne brednie. Jakaś ciemna siła siała zamęt, szerzyła z premedytacją wieści przekraczające możliwości wszystkich „cudów” razem wziętych i każdego z osobna.

A kuria biskupia milczała... * Na placu przed katedrą urosł las sklepików z dewocjonaliami i jarmarcznych butefów, sy pały się pieniądże na tace kościelne, pociągi były przepelnione, oblepione autobusy.

Wreszcie 10 lipca przemówił ksiądz biskup Kałwa dając klasyczny przykład jezuitskiego sformułowania zdania: „Dotychczasowe wyniki z prac komisji nie dają podstawy do uznania zjawisk, jakie miały miejsce w naszej katedrze lubelskiej za zdarzenia cudowne i nadprzyrodzone... I zaraz dalej: „Na podkreślenie zasługują inne skutki duchowe jakiego oglądamy w związku z ostatnim zdarzeniem w katedrze” — Rzeczywiście te „inne skutki” zasługują na podkreślenie...

Dnia 13 lipca wskutek karygodnego postępowania organizatorów tłumnego napływu

W okresie I półroczu przemysł państwowy rozpoczął produkcję artykułów niewytwarzanych dotąd w Polsce i rozszerzył produkcję niektórych artykułów wytwarzanych dotychczas w niewielkich ilościach jak:

samochody ciężarowe 3,5 tonowe „Star”, nadwozia autobusowe Leyland, silniki S-64, maszyny do produkcji őrub na zimno, nowe typy obrabiarek, żniwiarki, miotaciny czyszczące (typ folwarczny), elektrowciągły, dźwigi osobowe i towarowe, chwytniki do węgla, łopaty turbiniowe, maszyny papiernicze, aparatura do lokomotyw dołowych, urządzenia sygnalizacji świetlnej, żelazocjanek potasu, saletra wapniowa, wosk syntetyczny, hydrof. preszpan, celuloza siomowa.

Rolnictwo W rolnictwie wyniki, uzyskane w okresie sprawozdawczym, przedstawiają się jak następuje: Plan zasiewów wiosennych został wykonany według danych prowizorycznych w 101 proc. Plan likwidacji odcogów przekroczone o ok 12 proc.

Plan zasiewów ważniejszych ziemiopłodów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został przekroczony w zakresie: pszenicy jarej o 14% owsa o 11% buraków cukrowych o 1,2%

W porównaniu z rokiem ubiegłym obszar zasiewów wiosennych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych powiększony został na odcinku: pszenicy jarej o 7% jęczmienia jarego o 27% owsa o 30% buraków cukrowych o 10%

To, o czym piszę w swych reportażach z kolchozów, obejmują rzeczy i ludzi, których widziałem w jednej z grup wycieczki. W istocie bowiem mieliśmy w czerwcu nie jedną wycieczkę, obejmującą 395 chłopów, lecz 13, a raczej 26 wycieczek. Od razu po naszym przyjeździe do Kijowa rozbił się na 13 grup, które udały się — każda oddzielnie — do 13 różnych obwodów Ukrainy. Każdej grupie przydzielony został wagon sypialny, w którym mieszkaliśmy przez cały czas podróży do Ukrainy. Te wagony - hotele przekazywały nocą z miejsca na miejsce zgodnie z ustalonymi na górze planem tak, abyśmy w ciągu krótkiego czasu zobaczyli jak najwięcej.

Codziennie każda z grup rozdzielała się na dwie części. Część grupy udawała się do jednego kolchozu, reszta — do innego. W ten sposób każda grupa zawiedzała codziennie na najmniej dwa kolchozy, a cała wycieczka co najmniej 26. Przez całe życie pobytu zwiędziłmy kilkadziesiąt obiektów, chociaż każdy poszczególne uczestnik wadził ich tylko kilkanaście.

Wśród kilkuset uczestników wycieczki mieliśmy pełny przekrój wsi polskiej, naturalnie, z wyjątkiem bogaczy wiejskich. I delegację — kiedy wyjeżdżała na Ukrainę — nurtowały te wszystkie obawy i zastrzeżenia, jakie rozpowszechnione są jeszcze wśród pewnych warstw wsi polskiej.

Niektórzy sądzili, że pokażą nam w Związku Radzieckim kolchozy — polkowe. Najlepsze bogate, wspaniałe, zabudowane, ale wyjątkowo. Niektórzy uczestnicy wycieczki nastawiali się na to, aby natrzeć „na stronę”, na to, w której, czego nie pokażą na pola tych kolchozów, do których nie zajdziemy, na ich zabudowania i ludzi. I patrzyli; cznie. Ale ta „mobilizacja czujności” trwała niedługo, bo nabawem przekonali się, że pola kolchozów nie odwiedzanych przez nas, — a obok których przejeżdżaliśmy — byłyby nie raz ładniejsze od tych, które oglądaliśmy według planu.

Z wędrowek po kolchozach Ukrainy Radzieckiej

DZIEŃ POWSZEDNI

Roman Juryś

Zresztą, wycieczka obejrzała kilkadziesiąt obiektów. To już nie jest to, o czym piszę w swych reportażach z kolchozów, obejmują rzeczy i ludzi, których widziałem w jednej z grup wycieczki.

Jeśli kolchoz „Czerwona Wieś” wydobędzie w tym roku na zjeź głębie do trzystu metrów kartofli z hektara i średnio ponad 20 metrów pszenicy z hektara i tyleż żyta, to będzie miał co dzielić przy obliczaniu dniówek rozrachunkowych.

Jeśli w kolchozie im. Czapa Jewa średni urodzaj tegoroczny wyniesie ok. 20 metrów pszenicy z ha i około 500 (pięciuset) metrów buraka cukrowego z hektara, a w kolchozie im. 1 Maja — 22 metry zbóż i równie 500 metrów buraka, to tak będzie mieli co dzielić między członków spółdzielni. A tak jest w kilkuset kolchozach, zwiędzionych przez nas i w niezliczonych kolchozach przez nas niezwiędzionych.

Zresztą, myślny najłepszych kolchozów nie widzieli. Sekretarz Obwodowego Komitetu KP(b)U w Czernichowie, tow. Rogieniec, omawiając z nami trasę naszego „pochodu” po obwodzie mówił do nas:

„Najlepszych kolchozów wam nie pokażemy. Mamy ich nie tak dużo. Najgorszych wam nie pokażemy. Sami na nie patrzeć nie chcemy i niczego dobrego od nich nie nauczyć. Radzę wam obejrzeć średnie — takie, jakimi jest przeważająca większość naszych kolchozów.”

W drodze powrotnej do Polski, omawiając pomiędzy sobą

Oczywiście, ani pełne wykorzystanie możliwości techniki, ani pełne wykorzystanie osiągnięć nauki nie jest do pomysłienia bez dobrej organizacji pracy. Nie sposób, żeby nad uprawą, doborem kultury, doborem i ilością nawozu, nad najbardziej odpowiednim dla danej gleby trawopólnym płodzinianem mógł myśleć poważnie indywidualny gospodarz. Nie zaangażuje on ani agronoma, ani profesora botaniki, ani zoologa (w dziedzinie hodowli), lecz będzie orał, siał i zbierał, tak jak orał, siał i zbierał jego ojcowie.

Warunkiem podstawowym lepszej obróbki i lepszych plonów jest więc ustrój kolchozowy.

Dalszym — bardzo ważnym czynnikiem, podnoszącym poziom uprawy i plonów — jest organizacja pracy w kolchozach. Stwierdziłmy we wszystkich kolchozach, iż ludzie ma wielką ambicję dobrej pracy; że ambicja ta otoczona jest ostatecznym skutkiem. Ustroj kolchozowy stwarza dla dobra kolchoźników wszystkie warunki materialne. Przewodnicy pracy — to ludzie zamotani. Dobry organizator pracy żyje w wielkim dostatku, w dobrach, niezdarmo posiadają swoje własne auta osobowe.

Wbrew temu co ludzie nasi; początkowo sądzili — kolchoźnicy są przywiązani do swojej ziemi kolchozowej do swego odcinka pracy, który pielęgnują i obrabiają tak starannie, aby plonem ze zbiorów przewyższył odcinek sąsiadów. Istotnie w kolchozie „partyzantów” omawiamy „partyzantów” brzydki i nieładny, o których pisał jeszcze niedawno w następnym raporcie, że może się w ciągu kilku lat podnieść do poziomu przedwojennego, a w niektórych dziedzinach nawet przekroczyć ten poziom, to zawiadzają do pomocy państwa i pomocy innych kolchozów z terenów nie objętych posuchą i zniszczenia.

Oto z czego powstaje cud wspaniałych urodzajów i takiej uprawy, urodzajów, o których nie zobaczycie chyba nigdzie indziej na całej kuli ziemskiej.

Cieśla Lewandowski i „jego“ dachy



Cieśla Lewandowski pokryje niedługo dach ostatniej kamienicy na Mariensztackiej kolonii. Foto AR

Trasa W-Z — symbol naszych czasów

Trasa W-Z przebiega dzisiaj w Warszawie na wylot. Idealnie prosty odcinek Trasy — od szosy radzyńskiej przez dawne tereny kolejowe, wpada na most. Mostem przejeżdża szeroka fala pojazdów, zanurza się w tunelu pod Skarpą i wylaniając się poniżej ulicy Miodowej, łagodnym wzniesieniem i łagodnym łukiem dociera do skrzyżowania z Żelazną. Stąd znów — prosto jak strzelił wiewa się wylotową Wolską.

Olbrzymia fala tranzytowego ruchu towarowego i potowa wewnętrznej komunikacji miejskiej przepływa między Warszawą a Pragą bez zahamowań, jednokierunkowymi, szerokimi jezdniami.

Trasa W-Z skracza dla samochodu drogę między Śródmieściem Pragi, a Wola, Kolem, Żoliborzem o 14 minut. To samo dla przelotu przez miasto. A przecież drogę tę odbywa codziennie 14 tysięcy samochodów. Oszczędność 1.300.000 litrów rocznie. A ołwa, a amortyzacja wozu, a zniszczenie opon, a wylimowanie wypadków?

(Fragm. broszury o trasie W-Z, która ukazuje się nakładem Sp. Wyd. „Czytelnik“.)

Trasą W-Z przez most Śląsko - Dąbrowski jeździć będzie tramwajami i autobusami 320 tysięcy osób dziennie — połowa ludności obecnej Warszawy. Gdyby zadowolono się odbudową Kierbedzia i Pantera — Miejskie Zakłady Komunikacyjne dopłaciłyby do tego 72 miliony zł. rocznie (ta bor, czas przejazdu itd.).

Wszystkie te oszczędności, to setki milionów złotych. Ale nie uwzględniają one największej pozycji: zaoszczędzonego czasu, energii, wysiłku człowieka pracy.

Znaleziono 16 milionów godzin

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Pragi będzie mogło spać o pół godziny dłużej, dziesiątki tysięcy mieszkańców Woli i Żoliborza o pół godziny wcześniej powróci do domu z fabryki i biur.

Ludzie pracy w Warszawie dzięki Trasie W-Z zaoszczędzą przeszło 16 milionów godzin rocznie!

16 milionów godzin odpoczynku, godzin nad książką, w kinie, czy w parku. Olbrzymia suma czasu, energii i sił oddana człowiekowi pracy. Zwrócona mu bezpośrednio dla jego użytku. W planowaniu socjalistycznym cenna jest jego każda minuta, także minuta odpoczynku, Trasa W-Z dokumentuje prawdę socjalistycznej troski o człowieka.

Te bezpośrednie korzyści, jakie daje Trasa W-Z, to oszczędności gospodarcie idą w miliony złotych.

Nie da się przeliczyć na pieniądze rolę, jaką Trasa W-Z odegrała w odbudowie Warszawy.

Trasa W-Z, to potężna tranzja krwi dla miasta. Trasa W-Z zgalwanizowała i wlała strumień życia w zamiarze dotychczas dzielnic.

Dla potwierdzenia wystarczy dwa filmowe rzuty z lotu ptaka na Warszawę.

Z lotu ptaka

Do r. 1947 miasto liczące już przeszło pół miliona mieszkańców żyło, pulsowało, poruszało się wzdłuż osi mostu Poniałowskiego i Alei Jerolimskich. Przeloczone, parterowe, chaotycznie remontowane Śródmieście kończyło się na tej linii. Planowana odbudowa dzielnic mieszkalnych skoncentrowała się jedynie na Mokotowie i Żoliborzu. Ze Śródmieścia na Żoliborz docierało się przez wymarły obszar Śródmieścia północnego i tereny byłego getta.

Powisłe, Stare Miasto, tereny dawnego getta były niezmierzonym, martwym rumo-

wiskiem, porastającym trawą. Na Wybrzeże Kościuszkowskie, Włostowice czy w gęstce zrujnowanej Starówki nie chętnie zapuszczali się ludzie po zmierzchu. Rojne i zgiełki we Śródmieściu łączył z Żoliborzem wąski strumień pojazdów i pieszych wdręgających przez pustynię gruzów.

Dzisiaj, w roku 1949... spojrzmy na Warszawę z góry. Od krańców Pragi, do krańców Woli przebiega najżywsza, najruchliwsza arteria Warszawy. Odżyła, zaludniła się Włostowa. Od alei 3-go Maja ku Trasie W-Z wytrysnęła wstęga nowiutkiego, pieczołowicie zrekonstruowanego, wykończonego w najdrobniejszych szczegółach Nowego Świata i Krakowskiego Przedmieścia.

Równoległe do niej dąży ku życiodajnej arterii dźwigająca się w górę wielkometrażowa Marszałkowska. U wylotu tunelu, jak grzyby po deszczu wyrastają zabytkowe kamieniczki Senatorskiej i Miodowej. Plac Zamkowy uporządkowany. Pierwsze prace na Starówce. Między mostem, a tunelem wyczarowana Czynem Kongresowym, pełna wdzięku malownicza kolonia mariensztacka.

Na obu krańcach Trasy, na Woli i na Pradze, powstają i rosną szeroko zaplanowane, w rekordowym tempie wznoszone, wielkie robotnicze osiedla: Młynów, Muranów, Mirów, Kolonia Praska.

Wielki przelot

Trasa W-Z zgalwanizowała odbudowę stolicy.

Trasa W-Z dobrze przysłużyła się zabytkom naszej kultury i historii.

Trasa W-Z „zaraziła“ Warszawę zielenią, roznosząc wzdłuż całego swego przebiegu zielone ciałka krwi, tworząc skwery, zieleńce, kwietniki, ogrody — płuca miasta.

Trasa W-Z przyspiesza wreszcie tempo odbudowy Warszawy. Bo odbudowa Warszawy to transport, transport i jeszcze raz transport, a Trasa jest dla tego transportu, szeroka, wygodna i odpowiednio włączona w miasto arteria.

Trasa rozhuła tempo odbudowy stolicy nie tylko przez bezpośrednie zetknięcia. Narzuciła ona swoje „trasowe“ niewiarogodne tempo wszystkim dzielnicom. Tempo „naszowskie“ staje się tempem warszawskim.

Pracownia Trasy narzuciła je innym pracowniom architektonicznym, inżynierskim, budowlanym. Załoga Trasy porwała nim inne ekipy i zespoły budowlane. Powstają

Na Trasie nie ma ludzi starych

Jeśli pierwszego lepszego robotnika na osiedlu Mariensztadzie spytać o Lewandowskiego, nieodmiennie odpowie pytaniem:

— Inżynier, czy Józwa? Bo jeśli chodzi o Józwa, to tam na dachu. O, widzicie? Na Bednarskiej pod „24-tym“.

Tow. Józef Lewandowski, albo, jak go popularnie nazywają „Józwa“, parali się cieśnią jeszcze przed pierwszą wojną światową. Wspomina te czasy, kiedy na cieśnię wioziono „plotnik“.

Były potem lata międzywojenne i pierwsze lata po wyzwoleniu. I był cieśnię Lewandowski, zwykły robotnik, niczym się nie wyróżniający, dopóki w kwietniu ubiegłego roku nie przyszedł na Mariensztad do „Betonsztalu“. Wtedy „Józwa“ dobrał sobie do grupy trzech ludzi i zaczęło się.

Murarze popędzali się nawzajem, bo Lewandowski „sie dział im na karku“ i już chciał stawiać dach. Uparł się,

że swoje 326 proc. normy utrzyma i niżej nie zejdzie.

Wiele, ile tych dachów powstało? 40 sztuk i teraz mówią, że niemal cały Mariensztad mieszka „pod Lewandowskim“.

Kiedy się patrzy na uśmiech nieją twarz tego lekko szpałowanego człowieka — wierzy się, że w zalodzie trasy W-Z nie ma ludzi starych.

Tow. Lewandowski ma 52 lata, ale niech no powie mu ktoś, że jest stary. Czy miał na przykład 10 lat temu cędo do nauki? Nie. A teraz uczy się. Codziennie po godz. 16 lat do zawodowej szkoły technicznej i z zapalem kreśli rysunki i oblicza kąty nachyleń skrzyżowania krokwi.

I jeśli dziś, korzystając ze słonecznej niedzieli odwiedzić Mariensztad i zobaczyć czerwoną dachówkę na Bednarskiej pod „24“ — wiedzieć, że wzorzył w południe grupa „Józwy“ stawiła tu zaledwie pierwsze kroki.

A. RYSZCZUK

nowe normy, terminy „nie do zrealizowania“ są realizowane. Nieosiągalne rekordy są przekraczane jedne po drugich.

A wraz z przełomem w działaniu, wraz z przewyższeniem przestarzałych metod złych tradycji, skamieniałości rutyny nastąpił przelot w planowaniu, przelot w myśleniu.

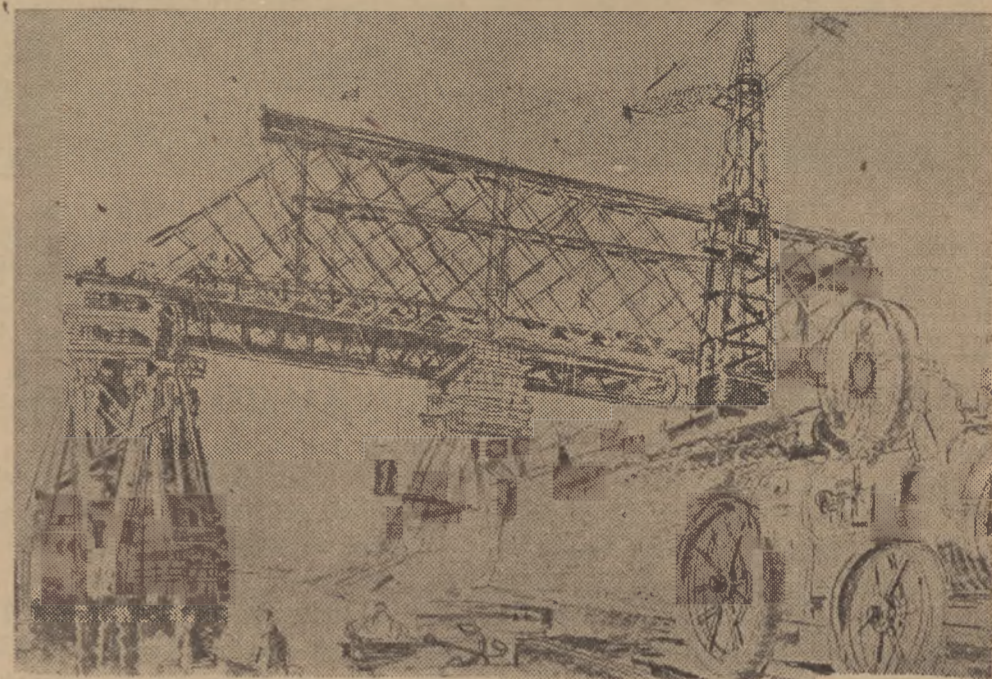
Trasa W-Z przyłożyła inną, nową, olbrzymią skalę do

prac nad odbudową stolicy. Entuzjaści Trasy, walcząc o jej realizację powiedzieli:

„Jest niezwykle ważne dla losu i tempa dalszych prac nad odbudową Warszawy wyrobienie się przeświadczenia w każdym pracowniku, że nie tylko przez dobudowę i drobne remonty potrafimy wskrzesić życie naszego miasta, ale że potrafimy realizować rzeczy wielkie na miarę zniszczeń tragicznych... na miarę polskiego rozmachu w odbudowie“.

Tak się stało.

Bitwa o Trasę W-Z porwała całą Polskę w rytm odbudowy stolicy, wciągnęła społeczeństwo Śląska, Ziemi Odzyskanych i Pomorza. Bitwa o Trasę dokonała przelomu nie tylko w opinii Warszawy. Ten przelot dokonał się w całej Polsce.



E. Szparkowski. Rozbiórka mostu Kierbedzia 1947 r.

Na tę bitwę poszli wszyscy...

Karol Małcużyński i Bronisław Wiernik

Mroźna zima 1947.

W korycie Wisły tkwią jeszcze dwa tysiące ton skłębionego żelastwa — wrak wysadzony przez Niemców mostu Kierbedzia. Na Śląsku zbierają się pierwsze komitety Odbudowy Warszawy. Ślązacy deklarują 250 milionów złotych dla stolicy — na odbudowę mostu. Śląskie huty obiecują dostarczyć wszystkie elementy konstrukcji. Po raz pierwszy w Polsce zaczyna się produkować dla mostów wysokowartościową stal ST. 52.

W maju następnego roku...

Pod skarpą warszawską, na Mariensztadzie, przy Placu Zamkowym warczą motory, terkoczą kołnieszki, wyją mechaniczne świdy. Trasa W-Z — z pozerą drzewo, żelazo, cement. Na molo nadwisiańskie przybyły pierwsze elementy konstrukcji mostu. Huty Śląskie dotrzymały obietnicę. Nowy polski most będzie się nazywał Śląsko - Dąbrowski.

Montaż mostu rozpoczynać na jesieni? W najgorszej porze roku?!

Dni coraz krótsze, słońce jeśniena na karku, woda podniosła się i wstrzyma prace, obciążenie deski i belki zmniejszą wydajność... Jeżeli nie ukończymy się pracy przed ruszeniem lodów na wiosnę — kraźnie drewniane rusztowania, nie zmontowana konstrukcja runie do wody, zatruszący Wisłę. Nowy wrak do wydobycia. Na jesieni rozpoczynać montaż mostu?!

Montaż musi się rozpocząć. Bo jeśli nie teraz, to trzeba przeczekać zimę, ruszenie kry, wysoki stan wody. Bo jeśli nie teraz — most nie stanie na czas. A Trasa W-Z musi być gotowa na dwudziestego drugiego lipca.

22 września, wśród ulewnej deszczu, ekipy montażowe „Mostostalu“ w obecności Prezydenta Bieruta zakładają na Śródmieściu filarze nr 4 pierwszej element konstrukcji.

Montaż mostu rozpoczął się i przeliczył.

Przed wojną montaż konstrukcji mostu tej kategorii trwał dwa do trzech lat. Most Poniałowski — pierwszy po wojenny rekord „Mostostalu“ został zmontowany w ciągu ośmiu miesięcy. W tym samym tempie montaż mostu Śląsko - Dąbrowskiego trwałby cztery miesiące — 120 dni.

Plan narzuca tempo 90-dniowe.

„Polski most Niemiecki post Włoskie nabożeństwo Wszystko to błazństwo...“

Plątał się po świecie stary, złośliwy wierszyk wraz z wgardliwym określeniem „pons polonicus“ — polski most — podobnie, jak przystawione „polskie drogi“, symbol i synonim nieporadności, niegospodarności, tandety i zamęczenia, polskich porządków „jakoś tam będzie“...

Wisła jest kapryśna: dwa lata temu przedwcześnie lody ruszyły niespodziewanie już 23 grudnia. Budowa mostu Poniałowskiego została przerwana katastrofą. Przewidziany termin 80 dni — wypadła akurat 23 grudnia. Nad mostem Śląsko - Dąbrowskim zawisła zmoza lodochołów...

Na spotkanie gróźbie wychodzi Czyn Kongresowy.

— Towarzysze i koledzy, jeśnieszce nie wydalimy rozkazu do walki. Nie wydamy go dopóty, dopóki wszyscy tu zebrani nie ocenią najsurowiej tego pomysłu, nie rozważą, czy jest ono możliwe do wykonania...

Było się nad czym zastanawiać. Zebrani na naradzie wytwórcy Trasy W-Z w dniu 3 listopada w Pałacu pod Białą kierownicy budowy, przewodnicy pracy, majstrowie, inspektorzy, przedstawiciele rad zakładowych i komitetów partyjnych mieli zdecydować, czy olbrzymie tempo montażu — 80 dni — może być jeszcze bardziej zwiększone. Czy można je skrócić o dalsze 15 dni.

Uplywały godziny. Z góry określono dwa podstawowe warunki: na wzmoczeniu tempa nie może ucierpieć ani bezpieczeństwo budowy, ani bezpieczeństwo pracy. Padały głosy za i przeciw.

— Jeśli my przez rok zrobimy 40 procent Trasy, a w przeciągu 9 miesięcy mamy zrobić 60 procent — to decyzja jest ciężka... Kto jest za tym, aby na tę bitwę pójść? — mówił przewodniczący, inż. Sigalin.

Poszli wszyscy.

3 listopada 1948 roku o godzinie 23 minut 49 — narada wytwórcza „Mostostalu“ u-

chwaliła, że dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej załoga „Mostostalu“ zmontuje wszystkie 6 przęsł mostu na dzień otwarcia Kongresu. Na 8 grudnia, na 15 dni przed terminem planu.

„Biała rakietka została wysłrzelona... Od jutra szturm!“ — tak kończy się stenogram narady...

Cała Warszawa, cała Polska śledzi z zapartym tchem wysłrzeczonego „Mostostalu“ z czasem, pogodą, przyrodą. Tempo rośnie. Przed uchwałą kongresową montowano dziennie ok. 34 t. konstrukcji. Po uchwale średnia wzrasta o blisko 100 proc. — montuje się 67 ton dziennie.

Raz jeden zawodzi transport. Spóźniają się niektóre części. Rozpedzone tempo maleje. Wydaje się, że porwy został zwichniony.

Majster montażowy Kula na leżał do tych, którzy na naradzie przedkongresowej widzieli wiele trudności. Ale na tę bitwę poszedł...

Sam bezpartyjny, alarmuje komitet partyjny kolejarzy. Partia zawsze pomagała w najtrudniejszych momentach. Do staje i teraz lokomotywe. Siada na maszynie. Jedzie szlakiem Warszawy — Katowice na poszukiwanie zawieszonych wagonów.

Hasło „Dla W-Z“ otwiera mu wszędzie drogę. Odnajduje transport. Wśród olbrzymiego entuzjazmu załogi w triumfie dowozi odnalezione elementy konstrukcji na bocznicę Trasy. Robota rusza. Opóźnienie zostaje błyskawicznie nadrobione.

W ciągu jednego z następnych dni pada rekord montażu dziennego — 210 ton.

6 grudnia o godzinie 7 rano montaż mostu Śląsko - Dąbrowskiego został ukończony. W 75 dni cztery tysiące ton stali przemieniło się w sześć przęsł mostu. Nowy polski most ustanowił rekord światowy w budownictwie mostowym.

Na salę Politechniki Warszawskiej wśród olbrzymiego entuzjazmu delegatów na Kongres Zjednoczenia, robotnicy z Trasy W-Z zameldowali, że trzy i pół tysięczna załoga wykonała wszystkie roboty, jakie się podjęła dla uczczenia Kongresu.

Wielka arteria komunikacyjna

Inż. Stanisław Jankowski

Trasa W-Z jest pierwszą wielką arterią, kształtującą nowy układ komunikacyjny Warszawy. Jej podstawowe zadania, którym musi odpowiadać już dziś, dadzą się sprostować do następujących punktów:

1. Najkrótsze połączenie Śródmieścia Pragi ze Śródmieściem Warszawy, Zachodnią dzielnicą przemysłową (Wola) oraz Żoliborzem i Bielaniami.

2. Aktywizacja połączonych dzielnic miasta.

3. Odcłajenie mostu Poniałowskiego i Al. Jerolimskich, a co za tym idzie, rozładowanie „korków“ na skrzyżowaniach z Nowym Światem, Bracką, Marszałkowską, Żelazną i Towarową.

4. Połączenie z podstawowymi arteriami kierunku N. 5, tj. Okopową, Żelazną, Marszałkowską, Włostowicą, Jagiellońską i Targową.

5. Przejęcie ruchu tranzytowego przez Warszawę z powiązaniem z ruchem lokalnym, ale bez jego zakłócenia.

6. Odcłajenie zabytkowego rejonu Pl. Zamkowego od komunikacji przelotowej.

W miarę realizowania planu 6-letniego, zadania te będą rosły i — niewątpliwie — nasuną się jeszcze dwa nowe zadania:

1. Płynne skrzyżowanie Trasy W-Z z głównymi arteriami miasta, niezbędne przy zamierzonym wzmoczeniu motoryzacji.

2. Połączenie dzielnicy i portu na Żeraniu z Warszawą lewobrzeżną do czasu wybudowania mostu przemysłowego na północy.

Jak z powyższego wynika, są to zadania bardzo różne i skomplikowane. Od prawidłowego ich wykonania zależy będzie w znacznej mierze prawidłowe funkcjonowanie całości układu komunikacyjnego.

Projekt Trasy, dziś już zrealizowany w terenie i jego losy, są dobrze znane. Punktem wyjściowym była decyzja odbudowy mostu na filarach Kierbedzia, i to w znacznej mierze zdecydowało zarówno o przebiegu Trasy, jak i o jej technicznej charakterystyce, określając jednocześnie jej wartości komunikacyjne.

Decyzja użycia dawnych filarów, całkowicie słuszna i uzasadniona, określiła m. in. dwa zasadnicze elementy: szerokość mostu, 15-metrowa jezdnia, plus 3 metrowe chodniki oraz wysokość przyczółków mostowych 14,72 m, tj. o przeszło 2 m wyżej od dawnych przyczółków Kierbedzia.

Oba elementy mają duże znaczenie komunikacyjne.

Trasa W-Z jest arterią zaprojektowaną pod kątem widzenia masowego ruchu w nowoczesnym mieście, tj. pod kątem potrzeb autobusu i samochodu. Tramwaje, które dziś są ciągle jeszcze podstawowym środkiem komunikacji stolicy, znikną z czasem z Trasy W-Z, w miarę modernizacji systemu komunikacyjnego Warszawy. Usunięcie tramwajów znakomicie zwiększy przelotność Trasy. Jej maksymalna wartość obecna, przy ruchu

mieszanym, wahając się w granicach 1.200—1.500 pojazdów na godzinę w 1 kierunku, zwiększy się do 2.500 pojazdów.

W przededniu oddania Trasy W-Z do użytku, warto podkreślić kilka jej punktów, charakterystycznych pod względem komunikacyjnym. Idąc od wschodu, pierwszy taki punkt to skrzyżowanie z ul. Szwedzką. W przyszłości będzie to skrzyżowanie projektowanej tu praskiej arterii NS z Trasą W-Z, ale już dziś punkt ten może mieć poważne znaczenie dla Pragi przeciętej terenami kolejowymi. Na tym odcinku Trasa W-Z posiada już dziś taki przekrój, jaki w przyszłości mieć będzie niemal na całej swej długości, tj. dwie jezdnie po 9 metrów — oddzielone pasmem zieleni.

Następny kluczowy punkt, to skrzyżowanie z Targową. Przerzucenie torów tramwajowych na środkowy pas zieleni spowoduje poważne usprawnienie ruchu, który odzujemy w pełni, gdy znikną chwilowo jeszcze niezbędne szerokie tory na wschodniej jezdni.

Na warszawskim brzegu najważniejszym punktem jest skrzyżowanie z tzw. „Włostowicą“. Zrealizowano tu bezkolizyjny węzeł drogowy, zapewniający płynne połączenie jednokierunkowymi jezdniami mostu, tunelu i arterii nadbrzeżnej. Do skomplikowanego na pierwszy rzut oka układu węzła, przystyczają się inteligentni kierowcy warszawscy na pewno bardzo szybko. Dopomoże im w tym staranne wyznaczenie Trasy.

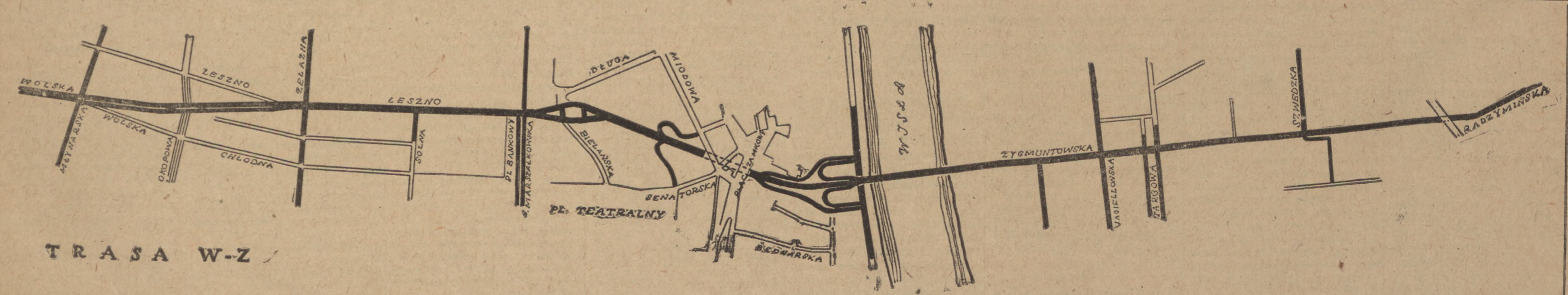
Objazd dwóch jezdni wokół pałacu Radziwiłłów wprowadza Trasę w Leszno. Poszerzenie tego odcinka, przewidywane w kierunku północnym, to niewątpliwie niezbędna inwestycja już w pierwszych latach planu 6-letniego. „Cygaro“ na Kercelaku, wyraźnie określa nadrzędność Trasy W-Z nad Okopową, podporządkowując tę ostatnią wymaganiom ruchu Wschód—Zachód. W przyszłości „Cygaro“ przekształci się w bezkolizyjny węzeł drogowy.

Uzupełnieniem dróg są postoje samochodowe Trasy W-Z, przy Targowej, przy Włostowic, na Rynku Mariensztad, na Hipotekcyjnej i na Wolskiej.

Specjalną uwagę zwrócono na Trasie W-Z na ruch pieszy. Szeroki, spacerowy chodnik Zygmuntołwskiej, przez Park Praski wprowadza mieszkańców Pragi nad Wisłę na Nabrzeże Helskie, przeznaczone obecnie tylko dla piechurów. Na lewym brzegu, ruchome schody pokonują za nich 12-metrową różnicę poziomów, dzieląc Trasę W-Z od Krakowskiego Przedmieścia.

Cały system ścieżek, czy to na Skarpie, czy na terenie Kolonii Mariensztackiej, wyposażonych w liczne ławki, podkreśla dbałość o piechurę.

Trasa W-Z to nie tylko arteria o wielkich wartościach komunikacyjnych — to także miejsce pięknych spacerów i wypoczynku warszawiaków.



Z NOTATKI WARSZAWY

Dziś na Trasie W-Z

Kiedy ukazały się pierwsze notatki o początkach robot przy budowie wielkiej arterii, mającej połączyć bezpośrednio Pragę z Wołą — mało ludzi zdawało sobie sprawę, jak to właściwie będzie wyglądać i co się kryje pod tajemniczymi literami W-Z.

Potem mieszkańcy stolicy dowiadujący się o Trasie coraz więcej, wyobrażali już sobie tunel, most, ruchome schody w kamienicy Johna. Zdawali się, że wiedzieli dokładnie o wszystkim, Jednak...

Kiedy się obserwuje zachwycone twarze ludzi, wyrywających z dnia pracy każdą wolną chwilę, aby rzucić okiem na Trasę — widzi się, że piękno, że rozmach Trasy zaskoczył ich przetrzeźwiałe oczekiwania.

Każdy, nawet najdrobniejszy szczegół Trasy przeszedł oczekiwania szarego mieszkańca stolicy. Zachwył budzi zwykły na pozór widok dzieci Mariensztatu bawiących się w piasecznicy na placu, którego ogrodzenie wykonają jeszcze murarze, jak rewelacje przyjmują widzące fakt, że z kolumny Zygmunta...

Radość i uśmiechnięci ludzie snują się wśród tak samych radośnych i uśmiechniętych robotników. Nikomu nie przeszło, chociaż niejedną zaprzeczono w perspektywie mostu często przewrócić tamte granity, wdepnie nogą w zastój gruntu, cement ostatniego schodka, stojący branie od Krakowskiego Przedmieścia...

Mieszkańcy Warszawy mogą i mają prawo być dumni z cudu dokonanego rekoma warszawskich robotników.

W niedzielę „Orbis“ czynny. PBP „Orbis“—Oddział Polonia, Al. Jerozolimskie 5, podaje do wiadomości, że w niedzielę w dniach 17 lipca br. wszystkie Kasy biletowe, krajowe, zagraniczne, samochodowe i inne będą czynne w godz. 9.00 — 13.00.

Dzieci związkowców na koloniach. Komisja Akcji Społecznej przy Warszawskiej Radzie Zw. Zaw. wysłała w pierwszym turze na kolonie letnie ponad 6 tys. dzieci.

Komisja wypłaciła jako zaliczkę na organizację prowadzących kolonie ponad 30 mln. zł, a w najbliższym czasie wypłaci dalsze raty.

Szczególna opieka otoczona dziećmi, których stan zdrowia wymaga stałej opieki lekarskiej.

Do prewencji wysłano 90 dzieci, na kolonie typu prewencji 160, oraz na kolonie zdrowotne 20 dzieci. Ponadto komisja zaprosiła na kolonie do kraju 120 dzieci robotników polskich z Francji.

Obok majora Schirke maszerował jakiś kapitan, który rzekł: — To jest okropnie! Patrz na nas w taki sposób, jak gdybyśmy nie byli ludźmi. Już lepiej żeby nam wymyślili...

Schirke wzeszły ramionami. Przez takich oto giniemy — jest kapitanem, a rozkleił się... W otoczeniu Führera jest wielu tchórzów, dwulicowych. Podobno czerwoni są już blisko naszej granicy... To wszystko jedno, my swoje osiągnęliśmy. Hans przejdzie ulicami Moskwy inaczej niż ja, przejdzie jako zwycięzca...

Wtem jakiś młodec wskazał palcem majora Schirke i zawołał: — Mamo, jaki straszny jest ten fryz! Matka uśmiechnęła się: — Głupiasie, nie masz się o bać, on jest teraz w kagańcu...

Historia jednej warszawskiej fabryki

Rok 1945. Przechyli wszelkim zasadom, zdrowego rozsądku myśl, że może ruszyć fabryka w 75 proc. zniszczona, w której nie pozostało ani jednej maszyny i której budynki zostały prawie do szczytu wypalone. Ale załoga nie przekraczająca 50 osób zaczęła dosłownie gołymi rękami grzebać w tych zgłiszczach. Było wśród niej tylko dwóch towarzyszy partyjnych — ślusarz, obecnie dyrektor naczelny, tow. Mania i tow. Joński.

Wyciągaliśmy z gruzu — mówi tow. Joński — co tylko dało się wyciągnąć, remontowaliśmy, naprawiali... Nie była to jeszcze produkcja w istnym tego słowa znaczeniu. Była to zacięta, uparta walka z przeszłością Nr 1, 2, 3. Z gruzami, z brakiem narzędzi, z brakiem narzędzi. Była to walka, której motorem były upór i wola.

— Nie dać się! Odbudować! Wbrew wszelkim przeciwnościom wskrzęsić fabrykę! Rok 1946 to zwycięsko przeprowadzona kampania na frontie gruzów. Fabryka ruszyła, zarysowały się poszczególne jej działy. W tym roku w lutym odbyło się pierwsze zebranie koła partyjnego. Kola, które liczyły już osiem członków.

Ale przed zwycięską załogą stała nowa przeszkoda: produkcja w tym roku wynosiła zaledwie 4.02 proc. przedwojennej. Podnieść produkcję mimo zniszczenia, mimo braku fachowców, maszyn, odpowiednich budynków — oto nowe, niemiękkie zadanie załogi i młodej organizacji partyjnej.

Rok 47 i 48. Odbudowały się budynki, stopniowo napływały maszyny. A organizacja partyjna coraz intensywniej z coraz większym uporem szukała dróg, szuka sposobów, które pozwoliłyby wykonać trudne plany produkcyjne, podnieść produkcję nie o szczebel, ale o dwa, o trzy o dziesięć szczebli w górę.

W roku 48 produkcja fabryki jedenastokrotnie przewyższa produkcję z roku 46. Ale to ciągle jest jeszcze za mało.

I rozpoczyna się walka o produkcję ponad przyjęte normy. 48 rok to pierwsze narady przywrócić, które stopniowo zmieniły się w trybunę całej załogi. 48 rok to pierwszy przedwojenny pracy; Kaczorowski, Obłoz, Pilichowski, Stępiek, Radziejowski, Lylek. Są to pierwsze kroki na polu współzawodnictwa pracy, ruchu, który całą załogę — fizycznych i umysłowych ogarnął dopiero w czynie 1 maja w bieżącym roku.

Rok bieżący to rozkwit ruchu racjonalizatorskiego.

Warszawa w planie szóstolcinnym ma stać się wielkim ośrodkiem przemysłowym. Tow. Bierut w referacie wygłoszonym na Konferencji Warszawskiej wskazał, jakie zakłady pracy powstaną w najbliższych latach w Stolicy, jakie zostaną rozbudowane. Zebrani z zachwytem śledzili jak na mapie, w różnych punktach Warszawy, kolejno zapalały się barwne światła. Światła te z zachwytem śledził cały kraj.

Budowa Warszawy, której wizję daje plan 6 letni jest zadaniem na miarę sił warszawskiej klasy robotniczej. Potwierdza to historia pięciu lat odbudowy warszawskiego przemysłu, potwierdza to historia każdego z warszawskich zakładów pracy.

Oto krótka kronika Zakładów Wytwórczych Aparatów Wysokiego Napięcia — fabryki nie pozostającej w tyle, ale też nie wyprzedzającej szczególnie w rozwoju innych warszawskich zakładów pracy.

Zeszłego roku — mówią — wszyscy ograniczoną liczbą godzin. Musimy szukać innych sposobów, by się mięśnią zastąpić siłą mózgową. W pierwszym półroczu roku bieżącego mamy już 47 proc. Do końca roku wykonamy 115 proc. produkcji przedwojennej. Ale to się samo nie zrobi. „Cudów nie ma“. Człowiek ma ograniczoną siłę mięśni, a

Za 3 dni zapłon światłami duma stolicy — Trasa W-Z

Od otwarcia Trasy W-Z dzieli nas zaledwie kilka dni. Wzór zakończono na Trasie montaż aparatury oświetleniowej, którą przejęła Elektrownia Warszawska.

Trasa W-Z, która będzie najruchliwszą arterią stolicy, musiała otrzymać aparaturę oświetleniową, dostosowaną do potrzeb ruchu i harmonizującą z piękną całością architektoniczną.

Na piątek Budowę aparatury prowadzono bez przerwy od 6 kwietnia do 16 lipca włącznie. Szybki termin ukończenia pracy dowodzi wysokiego uspołecznienia załóg robotniczych Oddziału Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych, które prace te prowadzi. Przeciężna wydajność pracy elektryków wynosiła przeszło 350 proc. normy.

W-Z-owcy zdali egzamin „na piątek“ na wszystkich odcinkach robot. 36 km kabla — Dosłownie następowaliśmy wszystkim na pięty — mówi inż. Werner, kierownik robót. — Staraliśmy się wykorzystać czas do maksimum. Każda minuta znowa była dla nas kilkoma dalszymi metrami założonego kabla.

Przewody podziemne aparatury oświetleniowej Trasy W-Z, to 36 km kabla różnych przekrojów i napięć. Na stylowo wykonanych słupach betonowych i tramwajowych wygłębionych u góry w formie luku, zawieszono przeszło 450 lamp ulicznych.

Aparatura oświetleniowa na Trasie W-Z — mówi dyrektor przedsiębiorstwa tow. Wiśniewski, oprowadzając nas

Wynalazek, który ułatwia wykonywanie wykopów ziemnych

Racjonalizatorskie wynalazki robotnicze w budownictwie przynoszą nam olbrzymie sumy oszczędności. Dzięki racjonalizacji robotniczej oszczędzamy na materiale i czasie, możemy też budować lepiej niż dotychczas.

Na budowie w Boernerowie koło Warszawy tow. M. Olewiński zastosował nowy system pracy przy wykonywaniu wykopów pod budowę. Stosując metodę tow. Olewińskiego w ciągu 8 godzin pracy będzie można wykonać 40 do 50, a nawet i więcej niż sześć wykopów, podczas gdy dotychczas, wykonuje się przy cięciu tylko 7 m sześciennych.

Wynalazek polega na tym, że robotnik ustawia nad projektowanym wykopem trójnog, wykonany z żelaznych rurek, którego wysokość można dowolnie regulować, z umocowaną do wierzchołka sznurkiem i zawieszoną na nim łopata. Łopata pracuje wtedy na zasadzie dźwigni i zamiast 3-4 litrów ziemi, można wydobyc jednym ruchem przeszło 16 litrów.

Przy wykonywaniu robót zespołowych trójnog zostaje zastąpiony przez pręt, ustawiony na dwu rękach z jednej i drugiej strony. Na przecie tym można zawiesić kilka łopat jednocześnie.

Dzięki wynalazkowi tow. Olewińskiego, robotnicy ziemni będą mogli osiągnąć lepsze rezultaty w pracy, nie zwiększając wysiłku fizycznego. (Iwa)

Wielozorem Maria Michajłowna napisała do syna: „Kochany Mitusiu! Dzisiaj prowadzono morderców przez Moskwę a potem zmywali jeździe, a ja ciągle myślałam, że latwiej odmyć kamień niż takich ludzi, żeby nie wiem jak ich myć, a do białego i tak i tak się nie odmiję. Długo później rozmawialiśmy z Dawidem Grigoriewiczem, słusznie mi powiedział, że z człowieka można zrobić wszystko, ale ja tego nie mogę zrozumieć, w jaki sposób oni zdołali narobić tylu łajdaków? Jeden z nich siedzi — trudno mi zrozumieć, jak też udało się go złapać — to prawdziwy recydywista. Listy twoje są wesołe, ale ja wiem, że ty się śmiejesz wtedy, kiedy coś cię gryzie. Napisz jak się czujesz i jak najwięcej napisz mi co z Oł. Teraz już wszystkie skończy niedługo, byłam zdumiona kiedy ich prowadzono — było może ze sto tysięcy, nie wiem. A co do mnie nie trapi się — jestem zdrowa, pracuję i cierpliwie czekam kiedy przyjdziecie tu, moi najdrożsi!“

Długo śledziła nie rozbiierając się, z oczu jej płynęły ciche łzy. Później drgnęła: czemu to się popłakałam? I sama sobie odpowiedziała: szkoda ludzi... X. Generał von Zalmuth rzekł: „Pułkownik Gabler jest tchórzem, należałoby takie zdegradować“. A w kilka dni później generał winszował Gablerowi: „W sam czas wymknął się pan z petli. To był wspaniały manewr!“ Gabler słuchał z uśmiechem: o to do czego doszło — odwrot uchronił już za zwycięstwo.

Dowodzona przez Gablera dywizja uniknęła losu innych dywizji wchodzących w skład dziewiątej armii. Trudno powiedzieć, co Gablera uratowało — czy jego zimna krew czy panika, która ogarnęła żołnierzy, prawdopodobnie i jedno i drugie — widząc co się dzieje z żołnierzami —

ba robotników — mówią — warszysze — którzy by nie prze myśleli! nad jakimis usprawnieniem Niektórzy pracują wspólnie. Na przykład dyrektor tow. Mania, inż. Zmignozdki i monter Kubalski, wspólnie uprościli konstrukcję wyłaznika automatycznego. Daje to zakładowi olbrzymie oszczędności. A magazynier wydziałowy tow. Koca interesuje się sprawami produkcji poza swoją normalną pracą i wynalazł surowiec zastępczy, którego można używać zamiast innego drogiego i trudnego do nabycia surowca.

Te proste słowa, te suche po zornie cyfry z jakimi spotykamy się we wszystkich niemal warszawskich zakładach — to klucz do zrozumienia w jaki sposób warszawski przemysł odbudował się i w jaki sposób warszawska klasa robotnicza zrealizuje plan sześciolcinnym. Plan budowy Warszawy — miasta wielkiego przemysłu. Zofia Kwiczińska

Remont pomnika Kopernika zakończony

Remont zniszczonego przez Niemców w r. 1944 pomnika Kopernika, został zakończony. W tych dniach zakończono także remont cokołu. Od-estaurowany pomnik Kopernika zostanie ustawiony na cokołe do dnia 22 lipca br. Nad całością prac konserwatorskich czuwa prof. St. Jagmin.

W związku z zakończeniem remontu pomnika odbyła się wczoraj uroczystość podpisania aktu reerekcyjnego. Akt podpisał: wiceprez. miasta Strzelecki, prof. Biegański, sekret. gen. NROW inż. Grabowski i inni. (Iwa)

Dni beźmieśne

Wydział Handlu Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy komunikuje, że Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zarządziło zniesienie na terenie m. st. Warszawy dni beźmieśnych w czasie od 18. VII. — 23. VII. br.

W związku z powyższym nie daje się do wiadomości, że sprzedaż mięsa na bony i na listy pracownicze będzie się odbywać we wtorek dnia 19. VII. środę 20. VII. czwartek 21. VII. do godz. 18-ej i w sobotę 23. VII. do godz. 17-ej.

Centralne Biuro Proj. i Architektonicznych i Budowlanych przyjmie od zaraz:

- 1) KSIĘGOWO GŁÓWNEGO 2) KSIĘGOWYCH BILANISTÓW 3) KSIĘGOWYCH KONTYSTÓW 4) INSPEKTORÓW 5) MASZYNISTKI wykwalifikowane.

Zgłaszać się: ul. Ligońska 8 (róg al. Niepodległości) Wydział Personalny 155-K

Centrala Mięsa w Warszawie

Zatrudni natchmianit inżynierów i techników budowlanych na stanowiska sanoidalne. Warunki pracy wg. umowy zbiorowej dla pracowników budowlanych. Złoty pensja osobista wraz z dokumentami do Działu Kadry w Warszawie ul. Lwowska 8. 134-K

Już wkrótce ukaze się pierwszy numer tygodnika „SŁUŻBA ZDROWIA“

Pismo pracownikó Służby Zdrowia

RADIO

NIEDZIELA — 17 LIPCA Sygnal czasu: 12.00. Wiadomości: 6.00, 16.00, 21.00, 23.00. Program na dziś 6.55, na jutro: 23.50.

7.00 Dla wst. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Audycja Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Reportaż. 10.20 Audycja regionalna. 11.00 Przebieg koncert. 12.00 Symfonia. 13.00 Radiokomedia. 13.10 Najlepiej ze słuchawicy. 13.15 „Niedziela na wsi“ — koncert. 14.00 Pogadanka. 14.10 Wiersze i piosenki dla dzieci. 14.30 Ludowe pieśni buntownicze. 14.35 „Borys Godunow“ — słuchowisko. 14.45 „Teatr Elektryk“, 16.45 „Nowe książki“ — felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Pan Tadeusz“, 18.20 Mozart, 18.40 „Mełodie świata“, 19.05 „Pan Filip o swiadczą się“, humorystka, 19.30 „Z życia Czeszostawian“, 20.00 Muzyka. 20.20 Koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadom. sportowe z całej Polski. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.10 Muzyka. 23.50 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU“

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partji Robotniczej. Redaguje: Komitet Nakład R.S.W. „Prasa“

Warszawa, ul. Smolna 12. Telefon: Redaktor Naczelny 8-22-80, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-23-28, Sekretarz Naczelny 8-22-29. Dział zagraniczny 8-22-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79. Centrala: 8-22-28, 8-51-04, 8-22-05 8-57-82, 8-57-64.

PRENUMERATA: Prenumerata miesięczna w kwartale 150 — przeliczona na jeden adres partyjny 21 75 — zagraniczna 21 300 —

Konto PKO Nr 1-1874. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy dołączyć dokłądny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-5023. Druk: Zakłady Graficzne BSW „Prasa“, ul. Smolna 16. B-78215

Odezw Niedzielne imprezy

KONCERTY Park Paderewskiego: od godz. 11-13 Koncert Ork. Hermana, oraz występy L. Wicherkiej (piosenki). Od godz. 17-19 Występy: F. Daniszewskiej i Gaferia, A. Jakszyszc i E. Lasoty (akordeon). Park Praski: od godz. 11-13 Koncert orkiestry Sapieńskiego oraz występ E. Ostera (przypiewki).

Park Działoszyńskiego: od godz. 11-13 Występy E. Daniszewskiej i Gaferia, A. Jakszyszc i E. Lasoty (akordeon). Od godz. 18-20 Koncert ork. Gazuwiny Miejskiej oraz występy J. Mrozowskiego i Nowakowskiego. Od godz. 19-21 Koncert ork. Gazuwiny Miejskiej i występy J. Mrozowskiego i Nowakowskiego. Od godz. 16-17.30 Koncert ork. Elektryków Warszawskiej oraz występy A. Golebiewskiego (przypiewki).

Remont pomnika Kopernika zakończony. Remont zniszczonego przez Niemców w r. 1944 pomnika Kopernika, został zakończony. W tych dniach zakończono także remont cokołu. Od-estaurowany pomnik Kopernika zostanie ustawiony na cokołe do dnia 22 lipca br. Nad całością prac konserwatorskich czuwa prof. St. Jagmin.

Wobecności ministra Administracji Publicznej — łow. Wolskiego, prezydenta m.st. Warszawy tow. Tolwińskiego, wiceprezydenta — Benigera, dyr. Wodociągów i Kanalizacji — Wojnarowicza, oraz przedstawicieli organizacji partyjnych i samorządowych odbyło się dn. 16 bm. otwarcie nowych warszawskich filtrów pośpiesznych.

Filtry pośpieszne zostały wczoraj uruchomione

Wobecności ministra Administracji Publicznej — łow. Wolskiego, prezydenta m.st. Warszawy tow. Tolwińskiego, wiceprezydenta — Benigera, dyr. Wodociągów i Kanalizacji — Wojnarowicza, oraz przedstawicieli organizacji partyjnych i samorządowych odbyło się dn. 16 bm. otwarcie nowych warszawskich filtrów pośpiesznych.

Żywność na święto

W przeddzień Święta Odrodzenia dnia 21 lipca, wszystkie punkty sprzedaży będą otwarte o godzinę dłużej, niż w dzień powszedni, aby wszyscy mogli zaopatrzyć się w potrzebne artykuły. (w. o.)

SPORT

Sztafety ZMP już w drodze

Sztafety ZMP już wystartowały. Do soboty wyruszyły z dwu tras głównych — nr 10 i nr 8, w niedzielę rozpocznie bieg na trasach nr 1 i 9. Sztafety, będące świadectwem dorobku młodzieży polskiej w dziele budowy socjalizmu oraz manifestacją siły i iluzji zbliżonej ZMP, wzięte są na trasach w sposób niezwykle serdeczny. Bramy triumfalne, sznery publiczności, tysiące widków na poszczególnych odcinkach świadczą najlepiej o zainteresowaniu, jakie wywołała w społeczeństwie impreza ZMP.

Uczestnicy sztafety to młodzież, w znakomitej większości zrzeszona w ZMP. Pierwszą biegaczką na trasie nr 10 była ob. Langiewicz, przewodnicząca Zarządu Miejskiego ZMP w Swinoujściu.

W kilku zdaniach

Szczeciński bokser Ciupka usunęty został z obozu wyszkoleniowego dla juniorów we Wrocławiu za niesubordynację i niesportowe zachowanie się. Decyzję tę wydała Rada Obwodowa złożona z zawodników. Mamy nadzieję, że sprawa zainteresująca się również wyższe instancje.

W Kownie odbywają się indywidualne mistrzostwa bokserskie ZSRR. W półfinale kategorii półśredniej mistrz Zw. Radzieckiego Szczerbakow zmusił w II rundzie do poddania się mistrza Litwy Szarapinaliusa.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 8). Niedziela godz. 19 „Zakon Krzyżowy“. Fonleziak — godz. 13 „Cyd“. TEATR KLASYCZNY ul. Mokotowska 12 — godz. 19 — „Sejns“ (wznawienie). MAŁY (Marszałkowska 81) — godz. 19 „Okno w lesie“. POWSZECHNY (Zamojskiego 20) dziś nieczynny. NOWY (Puławska 31) — godz. 19 „Zemsta nietoperta“. TEATR KAMERALNY (Pokus) — godz. 19 „Wyspa oorkyj“. ROZMAITOCI (Marszałkowska 6) — 19.15 „Zabusia“. SYRENA (Lwowska 5) — godz. 19.15 „Euzimik“ czyli przeminęły z herbem“. TEATR LEŃNY (ul. Polna 26) — godz. 19.15 „Doroczka po Warszawie“. NASZ TEATR (Marszałkowska 81) — godz. 19.30 „Wycinaniki stero polskie“. TEATR DZIECI WARSZAWY — (ul. Konopnickiej). W niedzielę w ramach akcji letniej o godz. 13.30 w ogródku jordanowskim (ul. Czerniakowska) o godz. 13.30 na Annopolu, oraz o godz. 17 na Grochowie (Bateryjka), widowisko pt. „Teatr na kółkach“. W dni powszednie widowiska wyłącznie na zamówienie. TEATR LALFA „NIEBIESKIE MIGDAŁY“ (ul. Marszałkowska 69). — Na okres wakacji szkolnych nieczynny.

MUZEUM NARODOWE (ul. Sienkiewicza 3) — Wystawa Młodekowska i Puszkrowska (zbiory stałe: malarstwo polskie, sztuka zdobnicza, sztuka starożytna — o-

Ija Erenburg 262 BURZA

Thum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Lepiej było wówczas ustąpić Anglikom, udobroczyć Amerykanów i rozdzielić tych... Wątpliwie, czy teraz wygramy wojnę. Trzeba będzie wszystko odłożyć na dwadzieścia lat... Ciekaw jestem, czy będą nam regularnie wydawać papierosy?... Schircke zachowywał się przeczornie, rozmyślał — czy warto jest dołączyć się do tych oficerów, którzy występują przeciw Führerowi? Jeżeli się uważa, że przegramy, to należy do niego dosłuszać — zachować siebie dla przyszłości. Wcześniej lub później Amerykanie i Anglicy wezmą się za Iby z czerwonymi, a wtedy nadzieje nasza godzina. Rosjanie mają twarz bez wyrazu! Ot w tamtym oknie — starzec i stara kobieta, spoglądają tępym wzrokiem, nie odczuwa się nawet złości...

Obok majora Schirke maszerował jakiś kapitan, który rzekł: — To jest okropnie! Patrz na nas w taki sposób, jak gdybyśmy nie byli ludźmi. Już lepiej żeby nam wymyślili...

Schircke wzeszły ramionami. Przez takich oto giniemy — jest kapitanem, a rozkleił się... W otoczeniu Führera jest wielu tchórzów, dwulicowych. Podobno czerwoni są już blisko naszej granicy... To wszystko jedno, my swoje osiągnęliśmy. Hans przejdzie ulicami Moskwy inaczej niż ja, przejdzie jako zwycięzca...

Wtem jakiś młodec wskazał palcem majora Schirke i zawołał: — Mamo, jaki straszny jest ten fryz! Matka uśmiechnęła się: — Głupiasie, nie masz się o bać, on jest teraz w kagańcu...

